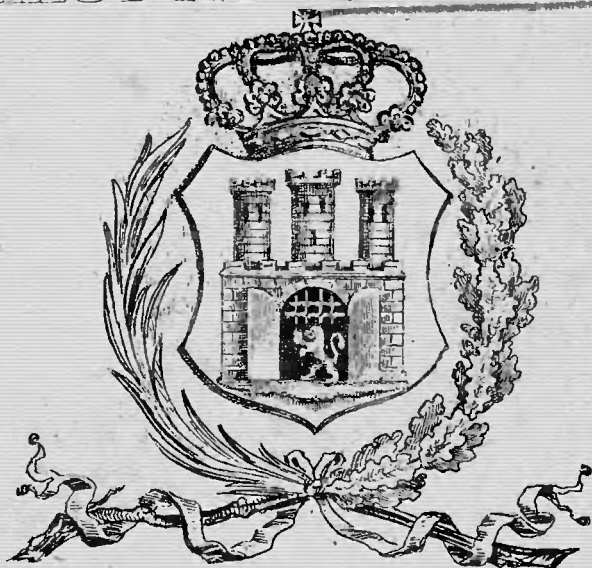


Schneider Autogr.

PRZEWODNIK po mieście Lwowie.



Wydany staraniem komitetu zawiązanego
na przyjęcie gości z Wielkopolski, Prus,
Szlązka i Krakowa, przybyłych na Zjazd
do Lwowa dnia 13^o Sierpnia

1871.

LWÓW.

Druk i lit. Kornela Pillera.

14465/65

H11126
K164

290608
I

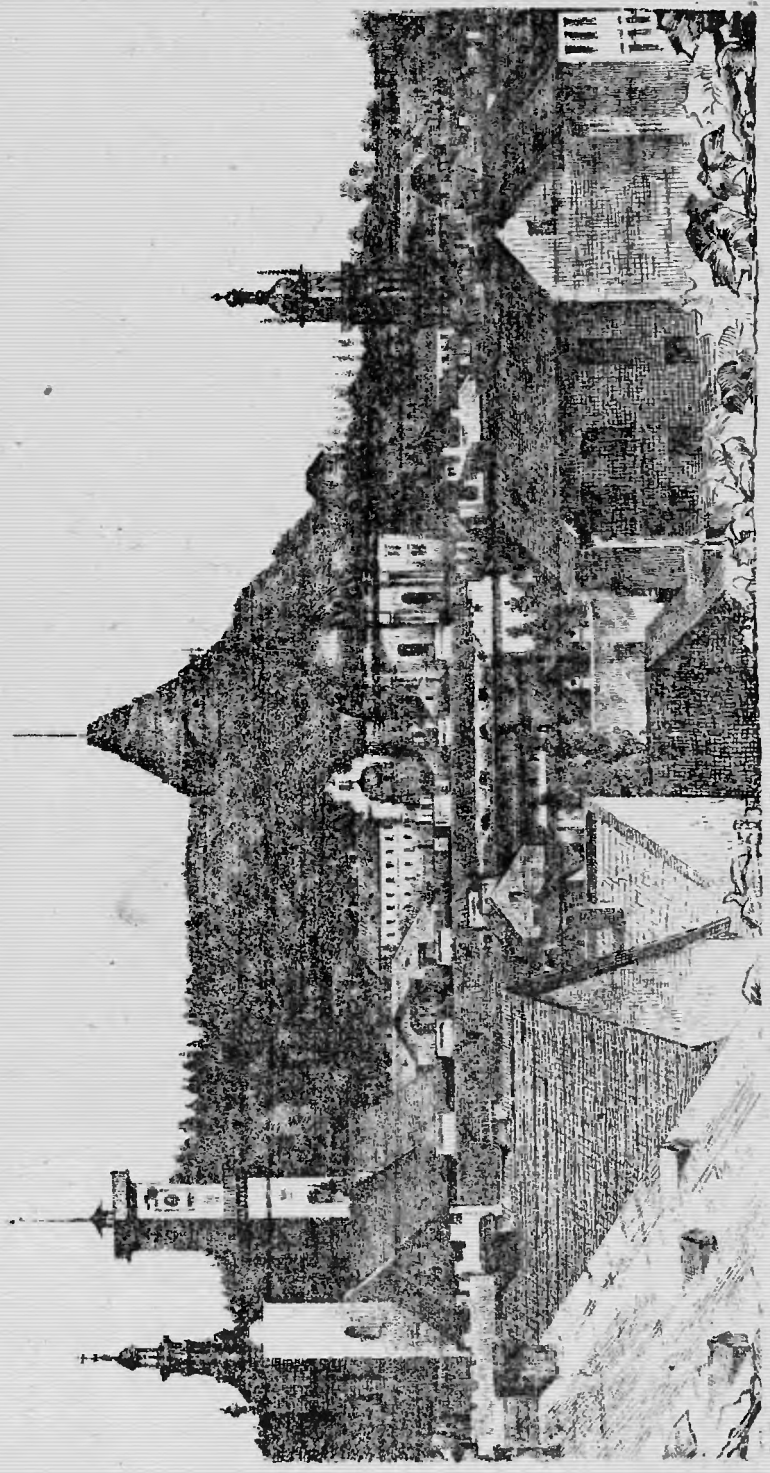
Y. Gerasimovics
kee

12.10.65

30.11



(E-2)



Лвів з купцем

Początek i dzieje miasta Lwowa.

Miasto Lwów położone w kotlinie nad (wpadającą pod Ostrowem do Bugu) rzeczką Pełtwią, w wysokości 822 stóp nad powierzchnią morza, powstało około r. 1268—1270. Panujący podówczas na Rusi Czerwonej Lew Daniłowicz, książę halicki, zbudował na wysokiej, okolonej nieprzystępnymi bagnami i wodami Pełtwi, a gęstym lasem porosłej górze, gdzie dziś kopiec Unii lubelskiej sypią, drewniany zamek, a właściwie kryjówkę przed Tatarami, którzy wtedy cały kraj ruski zawojowali byli, a żyjących w niesnaskach między sobą książąt ruskich, do płacenia sobie haraczu i do niszczenia wszystkich okazalszych grodów ruskich zmuszali.

Zniszczenie tym sposobem miasta Halicza, stolicy księstwa halickiego, spowodowało księcia Lwa do zbudowania w tem, podówczas odludnem i tylko z jednej strony przesmykiem gór dostępnem miejscu, nieznacznego grodu, celem ochro-

nienia siebie i skarbów swych przed wrogiem. Gród ten nazwany od imienia założyciela swego *Lwi-horod*, dał początek miastu Lwowu, które o wiele lat później, gdyż dopiero za rządów królów polskich w tem samym miejscu, w którym dziś jest rozłożone, zabudowało się. Za czasów bowiem księcia Lwa, miasto rozkładało się na wyżynach, u podnóża Wysokiego zamku, od strony południowej, zachodniej i północnej.

W roku 1339 Kazimierz Wielki, król polski, zdobywszy Ruś czerwoną, spalił dawny drewniany zamek, a natomiast wymurował w r. 1342, nowy zamek warowny, nazwany *Wysokim zamkiem*, z którego dotąd tylko skąpe zachowały się szczątki. Oprócz zamku, założył Kazimierz W. u podnóża Wysokiego zamku i nad korytem Pełtwi, nową osadę, w której umieścił po większej części wojska niemieckie, które mu do zdobycia Lwowa i Rusi Czerwonej pomagały.

Tą, składającą się wtenczas po większej części z obcokrajowców, osadą, położył Kazimierz W. kamień węgielny pod miasto nazwane *Lemburg* czyli *Löwenburg*, po polsku *Lwów*, które rozszerzone w kilkadziesiąt lat później w kotlinie Pełtwi i dostatecznie obwarowane, zasłynęło handlem i przemysłem, a jako stolica Rusi pod panowaniem polskim, podniosło się do znacznego dobrobytu.

Handel wschodni do Polski i Gdańska przechodził w średnich wiekach wyłącznie przez Lwów, a na znane w całej Europie jarmarki i targi lwowskie, przybywali kupcy nawet z Persyi, Turcyi i Arabii, szczególnie Grecy i Ormianie. Niemniej rzeczpospolita wenecka utrzymywała tu przez dłuższy czas, aż do opanowania portów krymskich przez Turków i Tatarów, swego ajenta, który tu załatwiał wszelkie sprawy handlowe tego znanego w świecie kupieckim miasta.

Do tego dobrobytu przyczyniali się nie mało królowie polscy nadawaniem miastu osobnych praw i przywilejów, któremi Lwów co do znaczenia swego na równi z innemi większemi miastami w Polsce, szczególnie z Krakowem i Warszawą postawiony został. Począwszy bowiem od Kazimierza W., każdy król niemal pamiętał o Lwowie i nadawał mu prawa nowe lub zatwierdzał dawniejsze. W ślady królów wstępowali możni panowie. Szczególnie odznaczył się w tym względzie Władysław książę Opolski, który mając nadaną sobie od Ludwika, króla polskiego i węgierskiego, ziemię ruską, obrawszy Lwów za stolicę, w r. 1370 przybył do Lwowa, i zamieszkując tu aż do r. 1379, nadał miastu wiele przywilejów i rozszerzył swobody handlowe. W r. 1387 gdy wśród zamieszek wojny domowej w Węgrzech, tamtejsza królowa

Marya, dziedziczna pani ziem ruskich, dostała się do niewoli, panowie polscy korzystając ze sposobności, wzięli z sobą królowę Jadwigę, zameżną już za Jagiełłem, który podówczas apostołował na Litwie, i puścili się z wojskiem ku Lwowu. Miasto wyprawiło poselstwo naprzeciw królowej, przebywającej w Gródku, a ta wkrótce odprawivszy wjazd do Lwowa, zatwierdziła wszystkie przywileje miasta. Od tego czasu do r. 1772, Lwów wraz z całą Rusią Czerwoną podlegał ciągle królom polskim. Jakie zaś było znaczenie miasta w stosunku do rzeczypospolitej polskiej, poznać można z tego, że w przywileju z r. 1689 nadanym przez króla Jana Kazimierza, nazwano je: *Ornamentum monumentumque primarium Russiae ore totius regni*; a w paktach konwentach króla Augusta II. wspomniano o niem jako o ostatniej zasłonie i przedmurzu (*antemurale*) krajów polskich i całego chrześcijaństwa (*et totius christianitatis*).

Zaszczytne te nazwy pochodziły ztąd, że mury Lwowa w istocie zasłaniały Polskę od napadów tatarskich, tureckich, wołoskich i innych wrogów ojczyzny, gdyż co rok prawie ukazywały się hordy tatarskie lub inni nieprzyjaciele Polski pod murami miasta. W r. 1350 Olgierd, Kiejstut i Lubard, książęta litewscy, ze znaczną siłą Litwinów, Rusinów włodzimirskich i Tatarów, napadłszy na

Lwów, spalili przedmieścia i uprowadzili mnóstwo jeńców. W r. 1438, Tatarzy pod wodzą Szachmata spustoszywszy Ruś, oblegli Lwów, od czego się miasto tylko znacznym okupem uwolnić musiało. Podobne napady Tatarów na Lwów ponowiły się w r. 1444 i 1453. W r. 1498 ledwie dźwignęło się z gruzów pięć baszt, które przed trzema laty zgorzały. Stefan, hospodar mułtański, na czele kilkudziesięciu tysięcy Wołochów, obległ Lwów i przypuścił do miasta szturm. Odparty zrabował i spalił przedmieścia. Lecz zaledwie odciągnął ode Lwowa, pojawiła się w tym samym roku wśród skwarne lata horda Tatarów i zniszczyła co po Wołochach pozostało, a w jesieni nadciągnęli jeszcze i Turcy. W r. 1509 Bogdan, hospodar wołoski, pojawił się pode Lwowem, a oblegając miasto przez trzy dni, srogi do miasta szturm przypuszczał; lecz mężnie przez mieszkańców odparty, cofnął się, splądrowawszy i spaliwszy przedmieścia i okolice. W XVI. wieku wycierpiał Lwów liczne napady Tatarów, szczególnie w r. 1514, 1523, 1524, 1575, 1589 i 1612. W r. 1620 po nieszczęsnej klęsce cecorskiej, Turcy i Tatarzy podsunawszy się pod Lwów, rozeszli się za łupieżą, lecz tu przez ochotników polskich pod wodzą Stanisława Lubomirskiego, zabieżeńi, ponieśli znaczne straty. W r. 1623 podczas morowego powietrza,

którego ofiarą padło więcej niż 2000 ludzi, przyszli Tatarzy pod Lwów, i zabrali jeńcem wszystkich tych, co z obawy śmierci morowej w obrębie murów miejskich, szukali bezpieczeństwa w okolicznych wioskach.

Po śmierci króla Władysława IV. w czasie bezkrólewia w r. 1648, Bogdan Chmielnicki hetman kozacki zerwawszy z Polską, stanął na czele 200.000 Kozaków i 60.000 Tatarów pod wodzą Tokaj Bega dnia 8 października 1648 pod murami Lwowa i oblegał miasto przez 17 dni. Zdobywszy Wysoki Zamek wyrznęło kozactwo przeszło 200 osób, szukających tamże schronienia. Chmielnicki zniszczył przedmieścia, opanował oraz klasztor Karmelitów (na halickiem przedmieściu w miejscu gdzie obecnie buduje się gmach gimnazjalny) wyrznął księży i osoby świeckie, które się tu schroniły. Miasto samo uwolniło się złożeniem okupu w sumie 300.000 złp. w gotowiźnie i towarach od podobnego ciosu. Chmielnicki odstąpiwszy wtedy od oblężenia znowu pojawił się r. 1655 powtórnie, w 40.000 wojska kozackiego i moskiewskiego pod wodzą Wasyla Buturlina pod murami miasta Lwowa. Trzymawszy miasto od 29 września do 8 listopada w oblężeniu odstąpił od niego, wzięwszy okup w sumie 60.000 złp.

Były to dwa wielkie dla miasta ciosy, pod

którymi zaczął upadać jego dobrobyt. Straszniejszym jednak jeszcze było dla Lwowa oblężenie jego przez Turków, po zajęciu Kamieńca podolskiego w r. 1672. Na wieść o zbliżaniu się nieprzyjaciela, wielu rajców opuściło Lwów, i tylko pozostały burmistrz Bartłomiej Zimorowicz, zagrzewał podówczas współobywateli do obrony. Straszna nawała 50.000 Turków i przeszło 100.000 połączonych z nimi Wołochów, Siedmiogrodzian, Tatarów i Kozaków, pod naczelnem dowództwem generała tureckiego Kaplan baszy, obległa Lwów dnia 20 września. Turcy kopiąc kanały podziemne, ażeby niemi wdrzeć się do miasta, omal że niedostali się do pierwszych fortec miejskich — lecz spadły w dzień św. Michała (30 września) ulewny deszcz, zalał i poniszczył ich wszystkie roboty, co było powodem, iż przybyli w tym czasie do obozu tureckiego posłowie Rzeczypospolitej, wyjednali zawieszenie broni, a po długich targach i rokowaniach, miasto się okupiło złożeniem sumy 80.000 czerwonych złotych polskich. Niemożąc tej sumy natychmiast złożyć, zakładnikami zapewniło miasto nieprzyjaciela iż kwotę tę w swoim czasie uiści. Oblężenie trwało aż do 6 października.

W r. 1675 w sierpniu, zagrożone było znowu miasto od licznej hordy Tatarów. Król Jan III

oswobodził miasto pobiwszy Tatarów na polach Zniesienia, wsi pode Lwowem u stóp wysokiego zamku leżącej. W r. 1695 zaś zgromił hetman Stanisław Jabłonowski Tatarów pod Lwowem na „murowanych mostach“ i przedmieściu „Krakowskiem.“ Nareszcie w r. 1699 pokazały się po raz już ostatni buńczuki i półksiężyce pod murami tego miasta.

Wnet jednak znalazł się inny nieprzyjaciół, który w srogości przewyższył Turków i Tatarów. Tym wrogiem był Karol XII król Szwedzki, który pod pozorem przyjaźni dla Polski, zniszczył kraj cały a miastu naszemu zadał cios ostatni. Dnia 6 września 1704 ukazali się Szwedzi pod Lwowem, i wezwali miasto do otworzenia bram i poddania się królowi Leszczyńskiemu, protegowanemu przez Szwedów. Gdy miasto niechciało łamać zaprzysiężonej wierności królowi Augustowi II (Sasowi), nazajutrz po swoim tu przybyciu, opanowali Szwedzi Wysoki zamek i klasztor Karmelitów bosych, w którym walecznie broniło się kilkudziesięciu ludzi pod wodzą Hemringa, przypuścili szturm do miasta i niebawem furta bosacką (za cerkwią wołoską) wdarli się na rynek. Najdłużej jeszcze bronili się kuśnierze przy bramie krakowskiej, gdzie ich wielu poległo. Karol XII pozwolił wojsku dwie godziny rabunku, ogo-



Kościół Katedralny.

łocił kościoły i cerkwie oraz znaczniejsze domy z kosztowności, a kupcom pozabierał wszystkie towary, mianowicie sukna i odzież. Niezadowolony tem jeszcze, nałożył on na miasto 50.000 talarów bitych kontrybucyi. To samo czynili i generałowie jego tak, że razem wypłacono nieprzyjacielowi 120.000 talarów. Oprócz tego zabrali Szwedzi wszystkie zapasy broni, a działa których uprowadzić nie mogli porozrywali. Wreszcie i konfederaci barscy usiłowali w pierwszych dniach czerwca 1769 pod dowództwem starosty Zuzelnickiego zdobyć miasto zajęte przez wojska moskiewskie, przyczem spłonęło przedmieście halickie wraz z klasztorem Karmelitów.

Oprócz tych najazdów i oblężeń doznał Lwów jeszcze wiele innych nieszczęść. Do tych należą szczególnie pożary, które najczęściej wszczynają się w dzielnicy żydowskiej. Najstraszniejszy był pożar w r. 1527 na św. Jana w lecie. Prócz kościoła i klasztoru OO. Franciszkanów i ratusza, zgorzało podówczas wszystko, co tylko było między murami. Również strasznym był pożar w r. 1623, w którym to roku srożyło się także powietrze nad miastem, i wydarło do 20.000 mieszkańców. A zaraza ta morowa nie była pierwszą i ostatnią. Wspominając o zarazie w r. 1599 dodaje kronikarz, że gdy ptak leciał po nad mia-

stem padał i zdychał. W latach 1509, 1514 i 1617 wylewy rzeki Peltwi, dotkliwie dały się uczuć mieszkańcom Lwowa, szczególnie po przedmieściach; w r. 1612 zniszczyła szarańcza zasiewy; a r. 1619 i 1637 było trzęsienie ziemi. Skutkiem tych wszystkich nieszczęść zubożało miasto przy końcu tak dalece, a kasa miejska tak była wypróżnioną, że właściciele domów sami własnym kosztem bruk przed domami naprawiać musieli, a kiedy bieda coraz więcej wzmagać się zaczęła, trzeba było już po ulicach po kolana brodzić w błocie. Znikły dawne na Rynku stojące kramy, bogatemi wypełnione towarami, znikły ożywione bazyry, ustał wszelki przemysł i handel, miasto zupełnie podupadło i znacznie się wyludniło.

W tym stanie w roku 1772 po ustąpieniu załogi moskiewskiej zajęły wojska austriackie zaciągawszy kordon graniczny miasto, a urzędnicy austriaccy obwieścili uniwersałem cesarskim z d. 11 września 1772, przyłączenie tej części Polski, którą nazwano Galicyą do państwa austriackiego; i odtąd Lwów został stolicą tej prowincyi.

Dawniejszy herb m. Lwowa przedstawia bramę otwartą z trzema wieżami, w niej na tylnych łapach stoi Lew. Król Zygmunt I zatwierdził ten herb w r. 1526. Później w r. 1586 papież Sykstus V wynadgradzając wierność i wytrwałość Lwowa w wierze

katolickiej, przyozdobił herb powyższy przydaniem swego własnego, to jest trzech pagórków i gwiazdy nad niemi, które lew w łapach do góry trzyma.

Główniejsze place i ulice.

Rynek miasta Lwowa zabudowany w podłużny kwadrat, ma 77⁰ długości a 68¹/₂⁰ szerokości. W środku rynku stoi ratusz, zbudowany w roku 1837 dość niegustownie, w miejsce dawniejszej starożytnej budowy która runęła. Ratusz dzisiejszy jest gmachem trzypiętrowym z wieżą czworoboczną 34⁰ wysoką, na której jest zegar i strażnica ogniowa. Szczyt wieży dawniej kopułą zakończony, otrzymał kształt dzisiejszy, po zbombardowaniu i spaleniu w 1848 r. W ratuszu jest 382 okien, 156 pokoi i 9 sal, gdzie oprócz urzędów miejskich, i pomieszkania dla prezydenta miasta na pierwszym piętrze od zachodniej strony, mieszczą się także szkoły: realne, wyższa i niższa, szkoła przemysłowa (miejska), szkoła główna (wzorowa), kancelarya izby handlowo-przemysłowej i biura inne. Widzenia godne jest w tem zabudowaniu dokładnie uporządkowane archiwum miej-

skie, w którym oprócz kilkuset oryginalnych na pergaminie spisanych i pieczęciami zaopatrzonych przywilejów miejskich, prócz kilku tysięcy fascykułów z innemi dawnemi aktami i przeszło dwóch tysięcy dawnych ksiąg radzieckich i kasowych, także inne starożytności znaleźć można. Między niemi są godne widzenia małe trzyfuntowe działa w liczbie 10, apostołami nazwane; dalej klucze od bram miasta, przyrządy pozostałe z chwili zakładania kamienia węgielnego pod teraźniejszy ratusz miejski, kilkanaście sztuk dawnych cepów zbrojnych i inne zbroje dawnych pachołków miejskich. Od strony zachodniej był dawniej główny odwach wojskowy w tem miejscu gdzie obecnie znajduje się strażnica i kancelarya miejskiej straży ogniowej składającej się z 66 pompierów. Na czterech rogach rynku stoją studnie z wielkimi kamiennymi rezerwoarami ozdobione olbrzymiemi kamiennymi posagami bóstw mitologicznych, a mianowicie w górnej części rynku (od wschodniej strony) są posągi Dianny i Antymona, w dolnej zaś czyli zachodniej części, posągi Neptuna i Amfidryty.

W rynku stał niegdyś pręgierz, zwany dawniej także orczykiem, pod którym stawiano skazanych na karę zbrodniarzy i nierządnicę. Szczątki tego pręgierza widzieć można jeszcze na górze Wysokiego zamku, przed domem dozorczy plan-

tacyj. W r. 1436 król Władysław Warneńczyk na wzniesionym na tym Rynku tronie, odbierał hołd od Eliasza hospodara multańskiego. W roku 1564 ścięty został przed ratuszem, Stefan Tom-sza, zabójca Jakóba Despoty, hospodara multańskiego, poczem pochowano go w monasterze św. Onufrego. Wraz z nim ścięci zostali dwaj jego senatorowie (bojarzy) Iwan Mazotcze (Maczugą zwany) i Piotr Spanzotcze. W r. 1578 za bytności króla Stefana Batorego we Lwowie, ścięto tu Iwana Podkowę byłego hetmana Kozaków zaporo-zkich, który wyгнаwszy hospodara multańskiego Piotra Mohiłę, przemocą wdarł się na to hospo-darstwo. W r. 1582 stracono również z rozkazu króla Stefana, Jankułę hospodara multańskiego, który przez niejaki czas niepokojąc granice pol-skie, od zbuntowanych własnych poddanych zmu-szonym był do ucieczki na Pokucie, gdzie pojmany, oddał głowę pod miecz katowski. Zwłoki ściętego pochowała żona jego w grobowcu pod kościołem Bernardyńskim, przyszywszy głowę Stefana do ka-dłuba własnymi włosami. W r. 1624, Stanisław Ko-niecpolski hetman wielki koronny rozdawał na Rynku mieszczanom lwowskim na wychowanie dzieci, które odbił pod Martynowem uprowadzają-cym je Tatarom. Często także powtarzały się na tym Rynku widowiska scenniczne już to z okazji

zwycięstw odniesionych nad nieprzyjacielem, już to podczas beatyfikacyi świętych polskich, których kilka tu obchodzono; jakoteż w czasie wjazdów królów i instalacyi arcybiskupów. Dawniej istniały na Rynku przed Ratuszem rozmaite kramy kupieckie, jatki szewskie i rzeźnickie, budki i szynki; między ostatnimi sławna *austerya* miejska. Teraz codziennie, głównie zaś we wtorki i piątki zbiera się na Rynku pod Ratuszem mnóstwo ludu wiejskiego z okolicznych wsi, z nabiałem, warzywami i owocami na sprzedaż, które to targi zwykle do godziny jedenastej przed południem trwają.

Okružające Rynek kamienice niemal wszystkie trzypiętrowe, są budynkami dawnymi, mało na której jednak pozostały cechy starożytności, chociaż budowa wielu z pomiędzy nich, odnosi się do końca XVI wieku. Większa część tych kamieniczek ma tylko po trzy okna, co ztąd pochodzi, iż dawniej niewolno było stawiać mieszczanom obszerniejszych w Rynku budynków. Te które mają po sześć okien, były albo własnością senatorów polskich, lub przebudowane zostały w nowszych czasach z kilku domów mieszczańskich.

Na rogu od placu katedralnego wznosi się okazała kamienica z ciosowego kamienia, blachą pokryta, która należała dawniej do zamożnej rodziny kupieckiej Kampianów. Ścianę zewnętrzną

u rogu poddasza, zdobi piękna rzeźba kamienna przedstawiająca chrzest Chrystusa pana, poniżej znajduje się godło pobożności i wiary. Dawne stosowne do cnót mieszczan lwowskich napisy na tej kamienicy, są już poniszczone. W kamienicy tej mieści się obecnie stowarzyszenie czyli tak zwane „Koło młodzieży kupieckiej“ z własną, czytelną i małą biblioteczką.

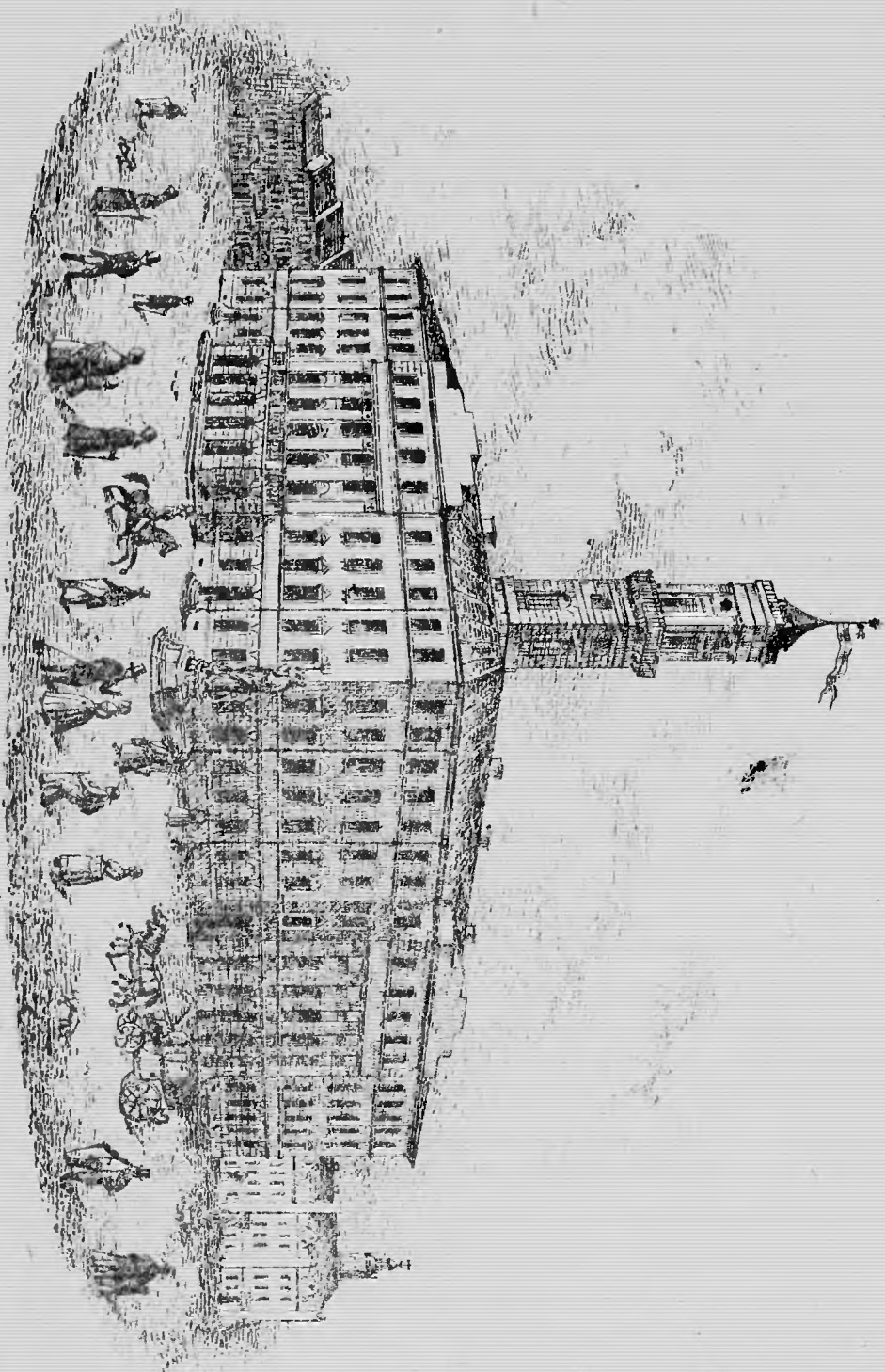
Drugą okazalszą w tej pierzei kamienicą jest przechodnia kamienica tak zwana Andriolego, którą zbudował w połowie zeszłego wieku generał polski i komendant załogi lwowskiej Korytowski, używając do budowy tej jeńców wojennych. W części górnej czyli wschodniej jest kilka kamienic okazalszych, które dawną strukturą odróżniają się od innych. Część ta Rynku w czasie rozszerzenia się Lwowa najpierw na splantowanych wzgórzach zabudowała się. W tej części Rynku kamienica pod Nr. 175 niegdyś hetmańska czyli królewską zwana, ozdobiona posągami na facyacie, zbudowaną została w r. 1580 przez sławnego i zamożnego obywatela miejskiego Konstantego Kormikta, później zaś stała się własnością Sobieskich. W niej często też zamieszkiwał król Jan III., ozdobiwszy i rozprzestrzeniwszy ją dostatecznie. Dziś jest ta kamienica własnością księcia Kaliksta Ponińskiego. Stary pałac arcybiskupi pod Nr. 178 w miejsce staro-

żytnej budowy, darowanej metropolii łacińskiej przez Władysława Opolczyka, wystawił Stanisław Grochowski, arcybiskup lwowski r. 1634. W tym pałacu nim za arcybiskupa Piszteka wybudowany został na szkarbach nowy pałac, przemieszkiwali arcybiskupi lwowscy. Gościli tu także kilkakrotnie królowie polscy, w czasie swego pobytu we Lwowie, szczególnie Władysław IV. i Jan Kazimierz. Tutaj zmarł dnia 9 listopada 1673 król Michał Wiśniowiecki. W dawnych komnatach niegdyś bardzo ozdobnych mieści się dziś drukarnia p. Michała Poremby, a właścicielem tej kamienicy jest tak zwane małe seminarium łacińskie założone przez arcybiskupa Piszteka.

W kamienicy pod Nr. 231 w południowej części Rynku, gdzie dotąd nad bramą mieści się skrzydlaty lew kamienny, godło św. Marka, mieszkali dawniej ajenci rzeczypospolitej weneckiej; a nieco dalej w kamienicy pod Nr. 233 dawniej Hankowską zwanej, umieścił był arcybiskup Solikowski tymczasowo Jezuitów, sprowadzonych w r. 1591 do Lwowa.

Z Rynku wychodzi siedm ulic i jeden plac,—mianowicie: ulica Dykasteryalna (niegdyś Szewską zwana), ulica Krakowska, ulica Ormiańska boczna, ulica Dominikańska, ulica Rуска, ulica Szkocka, także Blacharską zwana, zamieszkiwana niegdyś

Ratusz.



przez handlarzy szkockich, dziś przez Żydów, ulica Halicka i plac „Katedralny“. Na tym placu wznosi się okazała katedra obrz. łac. (ob. opisanie tejże dalej). Dawniej okalał ją parkan murowany z ustawionymi pod nim jatkami rzeźnickimi i kilkoma osobno stojącymi kaplicami, zniesionymi wraz z parkanem, (oprócz ogrojcowej kaplicy, która dotąd istnieje), w czasie restauracyi archikatedry przez arcybiskupa Sierakowskiego. Z placu Katedralnego jest dziś z jednej strony wychód na plac Maryacki (czyli Ferdynanda) utworzony dopiero po zniesieniu murów miejskich i rozebraniu stojącej dawniej w tem miejscu kamienicy, z drugiej strony na północ ulicą „Długą“ na plac św. Ducha.

Na placu „św. Ducha“ obok dziś istniejącego kościoła Jezuitów, był dawniej kościółek i cmentarz pod wezwaniem św. Ducha, zbudowany w r. 1430, oraz szpital wystawiony przez Niemców w r. 1377 pod wezwaniem św. Elżbiety, później św. Ducha. W r. 1784 zniesiono kościółek i szpital. Dziś na tym placu zasadzonym akacyami, mieści się strażnica wojskowa i kawiarnia zwana wiedeńską. Z tego placu wyprowadzała dawniej, gdy miasto było jeszcze murem otoczone, takzwana furta jezuicka po za mury miasta na ulicę Jezuicką. Idąc dalej ulicą Długą, przechodzi się na mały plac Dykasteryalny przed kościołem i zabu-

dowaniem niegdyś klasztornem Jezuitów, w którym się dziś mieszczą różne urzędy, mianowicie: sąd cywilny krajowy, urząd podatkowy, tabula krajowa, dyrekcya skarbowa i główna kasa rządowa. O kilkadziesiąt kroków po za tem zabudowaniem, idąc tą ulicą dalej, jest dziś plac pusty, „Castrum“ czyli plac grodzki zwany, na którym dawniej mieścił się zniesiony w r. 1784 klasztor franciszkański z kościołem św. Krzyża, najdawniejszy w obrębie murów miejskich, w którym spoczywały zwłoki arcybiskupa lwowskiego, błogosławionego Jakóba Strzepy († 1411), oraz pierwszego i najslawniejszego heraldyka polskiego Bartosza Paprockiego († 1614). Po zniesieniu klasztoru tego, umieszczono w gmachu klasztornym szkoły niższe normalne, a kościół przerobiono na teatr, który zamknięto w r. 1843 gdy w teatrze hr. Skarbka przedstawienia dawać poczęto. W sali reductowej gmachu teatralnego odbywały się w r. 1848 posiedzenia Rady narodowej. Obydwa te zabudowania, tak teatr jak szkoły, zburzone zostały bombardowaniem w r. 1848, poczem je rozebrano całkiem. Część tego placu (na którym w r. 1863 zasztyletowano c. k. radcę sądu karnego Kuczyńskiego), przeznaczonego na wybudowanie akademii technicznej, zajmował dawniej zamek niskim zwany (Castrum inferior). Rozebrany został ten zamek przy końcu zeszłego

wieku. W obrębie murów tego zamku mieścił się dawniej sąd i starostwo grodzkie wraz z aktami i więzieniami, oraz kościołem św. Katarzyny. Na miejscu zamczyska stoi dziś kilka okazałych kamienic, a za niemi teatr hr. Skarbka. W narożnych kamienicach od strony wschodniej mieści się c. k. dyrekcyja policyi, od strony zachodniej wyższy sąd krajowy. Od strony plantacyj przy ulicy zwanej „Wyższą Karola Ludwika“, a w obrębie dawnego klasztoru franciszkańskiego — zbudowano okazałą kamienicę, w której umieszczono archiwum czyli zbiór map katastralnych całego kraju. Naprzeciw tego placu po prawej stronie ulicy Długiej, jest ozdobiona w froncie kolumnami kamienica, dawniej hausnerowska, dziś hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, w której się mieszczą sławne jego zbiory przyrodnicze, szczególnie zbiór ornitologiczny, najobfitszy w Polsce, niemniej geologiczny i zbiory innych płodów krajowych. Kamienica sąsiednia p. Darowskiego, spalona także podczas bombardowania w r. 1848, mieści w sobie tymczasowo akademię techniczną i szkołę handlową, z obfitym zbiorem rozmaitych przyrządów technicznych i sztucznych p. Reisingera, dyrektora akademii. Obok tej kamienicy po drugiej stronie ulicy Ormiańskiej jest okazały *„dom narodny ruski“*, przerobiony w ostatnich latach z dawnego zabudowania akade-

mickiego (przedtem klasztoru OO. Trynitarzy, zniesionego 1784), które w r. 1848 zbombardowane, w r. 1849 przez cesarza „Matycy ruskiej“ darowane zostało (Ob. dalsze jego opisanie.)

Ulicę „Długą“ łączy kilka pomniejszych uliczek z ulicą „Krakowską“ z kąd prowadzą ku wschodowi dwie ulice „Ormiańskie“ zwane. Niższa Ormiańska ulica zabudowana jest na gruncie dawnej fosy strzeleckiej, istniejącej po za pierwszym murem miejskim, w której dawniej Towarzystwo (bractwo) strzeleckie miało swoją strzelnicę. Wyjście z niej do niedawna tamowała baszta przed klasztorem dominikańskim, którą Dominikanie za dzwonnice używali. Rozebrano ją w r. 1854. Wyższą ulicę Ormiańską od najdawniejszych czasów zabudowaną, zdobiły do niedawna małe staroświeckie kamieniczki, należące niegdyś przeważnie do osiadłych tu Ormian. W pośród nich stoi dotąd starodawna katedra ormiańsko-katolicka, przy której jest rezydencya arcybiskupa, mieszkania kanoników i klasztor żeński Benedyktynek ormiańskich z wyższą szkołą żeńską i bank ormiański „Pii Montis“. Z Wyższej Ormiańskiej ulicy, przez plac „Dominikański“, przy którym stoi okazały kościół z klasztorem OO. Dominikanów (obacz niżej opis), można przejść przed dawny *arsenał* królewski, który jest dziś rządowym składem broni i materiałów woj-

skowych. Prostą ulicą Dominikańską, przy której jest drukarnia Winiarza, wychodzi się na Rynek, a boczną Dominikańską ulicą na ulicę takzwaną Ruską. Przy tej ulicy prawie wyłącznie przez handlujących żydów zamieszkałej, jest cerkiew wołoska z okazałą wieżą (ob. dalej opis) oraz zabudowania należące do bractwa ruskiego stauropi-gijańskiego, w których mieszczą się jego kancelarye, zbiory archiwalne, biblioteka, drukarnia i księgarnia ruska. Naprzeciw tej cerkwi jest okazalsze, dziś zanieczyszczone zabudowanie, w którym mieścił się konwikt i klasztor Jezuitów przed zbudowaniem dzisiejszego tychże kościoła. Przed zburzeniem fortyfikacyj wychodzono tą ulicą przez takzwaną furte bosacką po za mury miejskie.

Z „Ruskiej“ ulicy prowadzi dwie brudnych uliczek na takzwaną „Zarwanicę“, napełnioną żydami i ich kramami. Z Zarwanicy wychodzi się ulicą „Wekslarską“, jak poprzednie napełnioną gawiedzią żydowską, na ulicę „Halicką“, zaś wąską brudną uliczką zwaną „Różową“, na ulicę „Nową“. W zabudowaniach żydowskich pomiędzy którymi ta uliczka prowadzi, były niegdyś miejski blich, miodosytnia i woskobośnia. Nabyte w r. 1638 przez sprowadzonych do Lwowa Karmelitów bosych, miały być przebudowane na klasztor tego zakonu, lecz starania żydów w sąsiedztwie zamieszkałych, zapobie-

gły temu. Na jednym z tych zabudowań umieszczona jest duża płyta kamienna z wyrzeźbionym na niej herbem miejskim i napisem w otoku przekonywującym, że ta kamienica była niegdyś własnością miejską.

Ulicą „Halicką“, nieco okazalszą od innych do-
 borniejszą wystawą rozmaitych kupców chrześcijań-
 skich, wychodzi się z Rynku na plac „Halicki“, na
 który dawniej wychodzono przez bramę halicką,
 istniejącą niegdyś w tem miejscu, gdzie dziś stoją
 ostatnie zabudowania przy tej ulicy. Z niego wy-
 chodzi się kilkoma bocznemi uliczkami na plac
 „Maryacki“, zaś ku wschodniej stronie ulicą „Nową“
 i „Wałową“ na górne szkarpy i przed zabudowanie
 namiestnika. Obydwie ostatnie ulice zabudowały
 się już na miejscu dawnych murów i wałów miej-
 skich od strony południowej. Przy zakończeniu
 ulicy Nowej od strony wschodniej u górnych szkar-
 pów stoi zabudowanie dawnego „arsenału miejskiego“
 (cekhauzu), który jest dziś rządowym składem wo-
 jennych materiałów. Arsenał ten był zbudowany
 w r. 1575. Na ścianie tego zabudowania od strony
 Nowej ulicy, umieszczone są herby, zdobiące nie-
 gdyś mury miejskie, na trzech niewielkich osobnych
 płytach. Środkowa płyta przedstawia herb kró-
 lewski Jana III. Po prawej stronie jest herb mia-

sta Lwowa, po lewej zaś herb rodziny hetmana Stanisława Jabłonowskiego.

Oto jest obraz samego miasta, okolonego niegdyś podwójnymi murami miejskimi, fosami i wałami. Mury te najeżone były 17 basztami, które od r. 1445 poruczone były cechom rzemieślniczym do utrzymywania w dobrym stanie i do obrony. Jan III. przywiódł upadające fortyfikacje miejskie do okazalszego stanu. Przetrwały one też do końca zeszłego wieku, kiedy to z rozkazu rządu austriackiego rozebrane zostały. Materiałem uzyskanym ztąd wybrukowano i wyszutrowano ulice miejskie, a rumowiskiem i ziemią z wałów, zasypano dawne fosy. Skąpe ślady tych murów pozostały tylko w fundamentach w niektórych miejscach, zaś od strony wschodniej i zachodniej na dawnych wałach pozakładano plantacje, służące dotąd za zwykłe miejsca przechadzki. Na niższym wale, nad korytem Pełtwi, stoi zrestaurowany w 1859 staraniem H. Stupnickiego, posąg hetmana Stanisława Jabłonowskiego, i ztąd wały te nazwano nowszemi czasy „Hetmańskimi“.

Po za obrębem murów miejskich rozciągające się przedmieścia, nie stanowiły dawniej jednostajnie zabudowanych ulic, lecz były to po większej części pośród pojedynczych zabudowań i zagród przeciągające się wąskie drożyny, przecinające pod

rozmaitemi nazwami prywatne własności, pospolicie jurydykami zwane. Podobnych jurydyk było około 60 we Lwowie. Miały one dawniej osobne prawa i sądy, które dopiero rząd austriacki przenosił i pod jurysdykcję miejską, czyli magistratualną oddał. Tym sposobem zjednoczono całe terytorium miejskie, które coraz dalej zabudowując się, co raz bardziej oddalało się od murów miejskich. Wkrótce powstały okazałe zabudowania w miejscu gdzie przed niedawnym czasem jeszcze niedostępne bagna i błota istniały. W takim miejscu zabudowała się wzdłuż koryta Pełtwi ulica zwana dziś „Niższą Karola Ludwika“, przy której począwszy od hotelu Żorża (George) aż do „placu Gołuchowskiego“ przed teatrem skarbkowskim, stoją najokazalsze niemal we Lwowie zabudowania prywatne, między niemi hotele z restauracjami, cukierniami i innemi sklepami.

Nowszemi czasy pokryciem części łożyska Pełtwi rozszerzono plac nazwany przez władze placem „Ferdynanda“, na cześć byłego gubernatora Galicyi, arcyksięcia Ferdynanda d'Este, a przez lud nazwany placem „Maryackim“, z powodu ustawionej tamże w r. 1862 na studni pięknej statuy Matki Boskiej, z białego marmuru, darowanej miastu przez hrabinę Badeniową. Z placem „Maryackim“ łączy się „Plac Halicki“, na którym w miej-

scu, gdzie dziś zwykle dorożkarze (jednokonne fiakry) stoją — stał dawniej mały kościółek parafialny pod wezwaniem Podniesienia św. Krzyża — rozebrany w r. 1785. Z placu Halickiego wchodzi się na przedmieście „Halickie“, dawniej ulicę Garnczarską, przy której był klasztor Karmelitów trze-wickowych z kościołem św. Leonarda, który rozebrano w roku zeszłym. W dawnym zabudowaniu klasztorne mieszczą się areszta inkwizycyjne sądu karnego — a w miejscu rozebranego kościoła stanąć ma miejskie gimnazjum (Franciszka Józefa). Opodal ztąd na placu małym, gdzie dziś stoi studnia przed zajazdem Krynickich, stała dawniej cerkiew ruska Objawienia Pańskiego (Bohojawieńskaja), rozebrana w r. 1800. Ztąd pomostem na strumieniu Pasieka zwanym, który płynie przez „Rury“, w miejscu zwanem „Kręcone Słupy“, przechodzi się na ulicę „Pańską“, na przedmieście „Stryjskie“ i „Zielone“. Na Zielonem zaraz na wstępie istnieje zakład sierot miejskich, dalej buduje miasto szkołę wzorową Elżbiety. Na placu gdzie stał dawniej śmiesznej struktury pałac Sieniawskich, później Czartoryskich, istnieje jeszcze skład magistratualny narzędzi roboczych, wśród których ponieważ się od lat pięciu sztucznie odlany z cyny posąg św. Michała, z czasów Władysława IV., który do r. 1867 ozdobił dawny arsenał królewski.

Naprzeciw tego zabudowania po drugiej stronie traktu stoi świątynia ewangelicka i pomieszkание pastora, przerobione z dawnego klasztoru Dominikanów obserwantów, zniesionego w r. 1784. Jadąc dalej traktem na rogatkę Zieloną zwaną, przedstawia się nam na prawo obszerne zabudowanie ze stajniami, składami i pawilonami. Był to dawniej pałac Adama hr. Zamojskiego — dziś własność hr. Włodz. Dzieduszyckiego. Rogatką Zieloną wyjeżdża się drogą krajową lwowsko-rohatyńską w dawne Brzeżańskie, do Bóbrki, Rohatyna i dalej.

Z „Zielonego“ przed zakładem miejskim sierot wyjeżdża się na plac Jabłonowskich, na którym załoga wojskowa odbywa zwykle ćwiczenia swoje lub parady. Znaczne zabudowanie, które dziś służy jako dom transportowy dla wojska (*Transporthaus*) było niegdyś pałacem książąt Jabłonowskich, a przyległy plac obszernym i pięknym ogrodem. Rząd zakupił ten ogród wraz z pałacem w r. 1778.

Po pod ten ogród i po nad korytem strumienia „Soroką“ zwanym, prowadzi wąska ścieżka dalej pod realności i ogrody, które były własnością wojskową, zakupioną przez byłego gubernatora Galicyi arcyks. Ferdynanda d'Este, na założyć się mający tu zakład wychowawczy dla dzieci wojskowych. Dzisiejszy właściciel, kupiec p. Stiller założył w tem miejscu w r. 1869, obszerny zakład

fabryczny wyrobu cegieł z maszyną parową. Droga która ze „Stryjskiego“ przed tę cegielnię przechodzi, zdążamy dalej na tak zwaną „Żelazną Wodę“, w romantyczną okolice. okoloną wąwozami, małemi domkami, ogrodami i kilkunastoma cegielniami. W tem miejscu bije źródło wody żelazistej, przy którem istnieje zakład kąpielowy dla publiczności zwany stawem Kamińskiego. Nieco wyżej ztąd stoi mały kościółek św. „Zofii“, okolony ciemnym gajem a przy nim folwark Siestr miłosierdzia i ogród do zabawy, niegdyś ulubione miejsce dla wycieczek z miasta w lecie. W kościółku św. Zofii założym w r. 1614 przez pobożną obywatelkę lwowską Zofję Handlową, odprawia się doroczne nabożeństwo w dzień św. Zofii, a po odbytem nabożeństwie następuje ciągnięcie galek czyli losowanie, w celu obdzielenia trzech sierot procentami z fundacyj prywatnych: Ponińskiego, Łukiewicza i Suchodolskiego.

Ztąd wracając napowrót kretą drożyną pomiędzy zagrodami i domkami, wychodzimy na „Stryjskie“ przedmieście na którem minawszy mostek na Pełtwi stał dawniej parafialny kościółek św. Marka zbudowany w r. 1619 przez Zuzanne z Kampanów Ostrogórską zniesiony w r. 1786. Nieco dalej pod górą istnieje mały cmentarz Stryjskim zwany, gdzie dawniej chowano tylko samobójców.

Na wyżynie dalej stoją przy trakcie opuszczone dziś fortyfikacye wojskowe tak zwany *Blokhaus*, a za nim rogatka stryjska. Gościniec rządowy prowadzi dalej do Stryja i Stanisławowa.

Z „Stryjskiego“ na prawo i po nad strumieniem Pełtwi, przechodzi się drogą po pod papiernię parową (dziś nieczynną) i koło stawu panieńskiego, dalej po nad stawem nieco obszerniejszym zwanym „Pełczyńskim“, gdzie jest pływalnia wojskowa i zakład kąpielowy po pod wzgórze na których zbudowaną jest cytadela wojskowa, na „Wulkę panieńską“ którą stanowi kilkadziesiąt zagród, kilkanaście folwarczków małych należących do mieszczan lwowskich i kilka stawów z młynami. Po za Wulką przechodzi głębokim parowem kolej czerniowiecka, po pod las sek dębowy, w którym Pełtew ma swoje dziś bardzo skape źródłowiska. Z Wulki na prawo po pod folwark p. Bogdanowicza kupca lwowskiego, wychodzi się na „Kulparków“, gdzie obecnie buduje Wydział krajowy zakład dla obłąkanych. Wioska mała Kulparków ma nazwę swoją od mieszczanina lwowskiego Goldberga, który ją w XVI wieku zabudował.

Wracając się tą samą drogą pod cytadelę, i pod stojący na wzgórzu miejski zakład szpitalny św. Łazarza, obwiedziony murem, przechodzimy wąską uliczką na plac cytafelny. Cytadela zaj-

muje obszerną płaszczyznę w pośród której stoi ogromne trzypiętrowe zabudowanie, mieszczące w sobie przeszło 3000 ludzi. W miejscu które dziś cytadela zajmuje, stał dawniej na tak zwanej Wronowskiego górze pałac zbudowany przez Wronowskich, dalej góra Szembekowa i Kalicza, po pod którą rozłożony jest zakład narodowy imienia Ossolińskich.

Schodząc od cytadeli ulicą „garnczarską“ na dół, pozostawiamy na boku kościół św. Mikołaja z stojącym przy nim okazałym zabudowaniem uniwersyteckiem i wracamy schludnie zabudowaną i gazem oświetloną ulicą „świętojańską“ wzdłuż koryta nieco już odtąd cuchnącej Pełtwi, pomijając rozmaite mniejsze uliczki wyprowadzając na tak zwaną „Chorażczyznę“, znowu po pod hotelem Żorża, na plac Maryacki przy którym naprzeciw hotelu Żorża buduje Bank budowniczy dwie okazałe kamienice, w miejscu zwałonego hotelu „pod Tygrysem.“

Ztąd zwracając się na lewo znowu tak zwaną ulicą „Chorażczyzny“ pod górę, przechodzimy ulicą „szeroką“ i dosyć czysto utrzymywaną tak zwaną ulicą Chorażczyzny na plac „Chorażczyzny“, słynny niegdyś z nieprzebytego na niem błota. Chorażczyzna była niegdyś własnością Potockich, a nazwę swą otrzymała od jednego z Potockich cho-

rażego koronnego, ówczesnego właściciela. Dopiero od niedawna zabudowała się porządniej Chorażczyzna i mały rynecek kwadratowy, z kamienną studnią w pośrodku którą zdobi pięknej roboty i mitycznymi płasko-rzeźbami ozdobiony wazon, pochodzący z starodawnej studni w Rynku tak zwanej Meluzyny. W środkowym domu od strony południowej mieści się areszt policyjny, a w jednej okazalszej kamienicy przy rogu ulicy Chorażczyzny, jest porządnie utrzymywana łaźnia Duchńskiego. Wąskie uliczki prowadzą z placu tego do miasta lub ku cytadeli. Idąc szerszą w górę, dojść można ku zakładowi Ossolińskich.

Wracając z Chorażczyzny ku placowi Maryackiemu i idąc obok hoteli Żorża, Europejskiego i Langa po pod okazałe sklepy, dochodzimy do ulicy „Szerokiej“ dawniej Sokolnicką zwanej, która podług uchwały Rady miejskiej na przyszłość ulicą Kopernika nazywać się będzie. Zaraz przy wjeździe w tę ulicę na lewo zwraca na siebie uwagę swojemi niemieckimi napisami zakład aptekarza Mikolascha, który także zaopatruje Lwów w wyborną wodę sodową i mniej dobre wódki, a na prawo okazały budynek frontem ku wałom, ozdobiony pięknymi płaskorzeźbami, wzniesiony przez kupców Hausnerów w r. 1806. Dziś jest on własnością Towarzystwa kredytowego ziemskiego. W gmachn

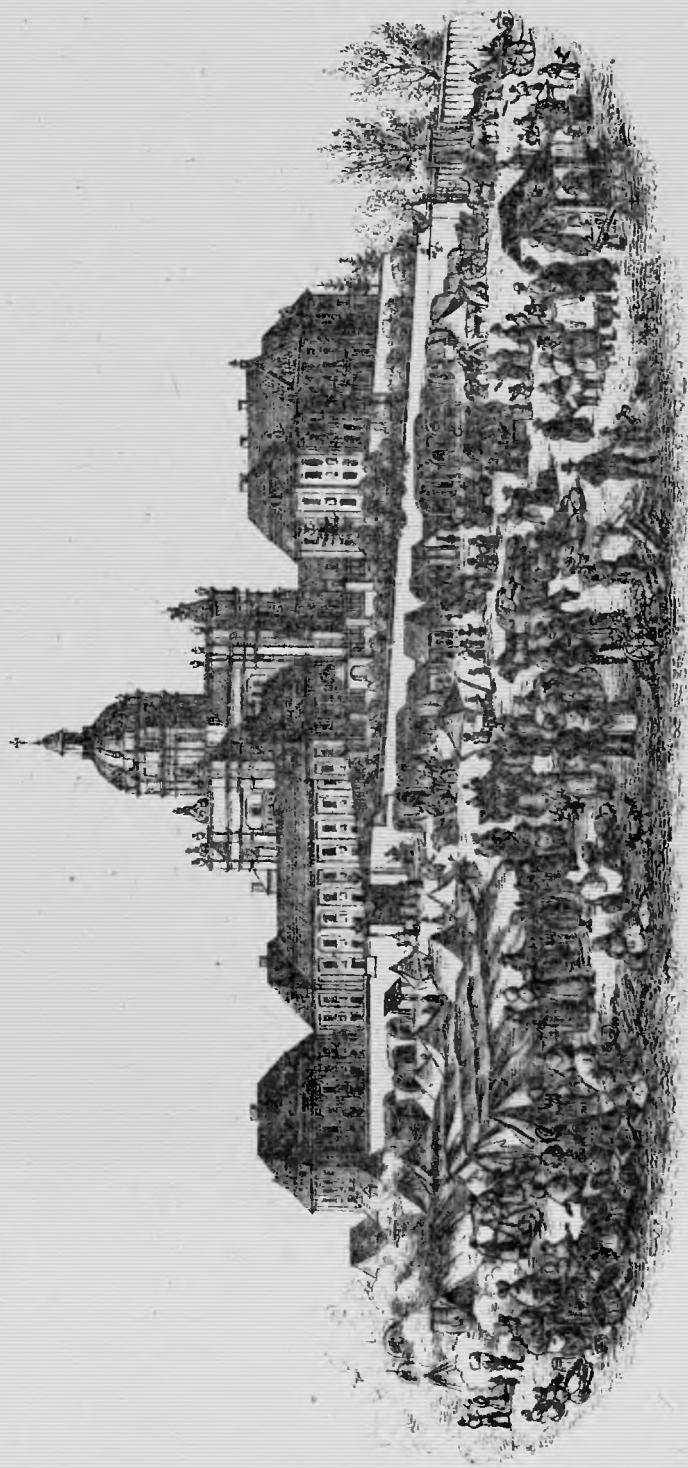
tym znajdują się oprócz biur i kas tego towarzystwa, biura i kasy filii Banku narodowego Wiedeńskiego, cukiernia Żmudzińskiego i Kosteckiego i rozmaite sklepy, mianowicie Stillera doborowy skład rozmaitej broni palnej i innych przyrządów łowieckich, oraz Wenera skład maszyn gospodarskich.

Idąc ulicą Szeroką w górę, pomijając dwie wąskie przecznice, z których jedna na prawo prowadzi na ulicę „Sykstuską“ pomijając urząd telegraficzny, zbliżamy się ku ogrodowi hr. Potockich, gdzie oprócz kilku klombów róż i innych kwiatów, tudzież zabudowania, w którym mieszka Zarządca dóbr hr. Potockiego, niema nic widzenia godnego. W jednym ubocznym zabudowaniu w ogrodzie tym, mieszkają wypędzone przez Moskali z Kamieńca podolskiego, zakonnice PP. Wizytki, w liczbie 7 osób, pod przewodnictwem starszej siostry panny Maryi Chołoniewskiej. Naprzeciw tego ogrodu, mieści się w dwupiętrowym zabudowaniu i oficynach „Wydział Krajowy“. W tem miejscu przechodziła dawniej po nad moczary, na których dziś część ulicy Szerokiej i Sykstuskiej aż do ulicy Niższej Karola Ludwika zabudowała się, a po drugiej stronie po pod ogród PP. Dominikanek, który dawniej przy tej ulicy istniał, mała i kręta drożyna, Sykstowską zwana, do pałacu Erazma

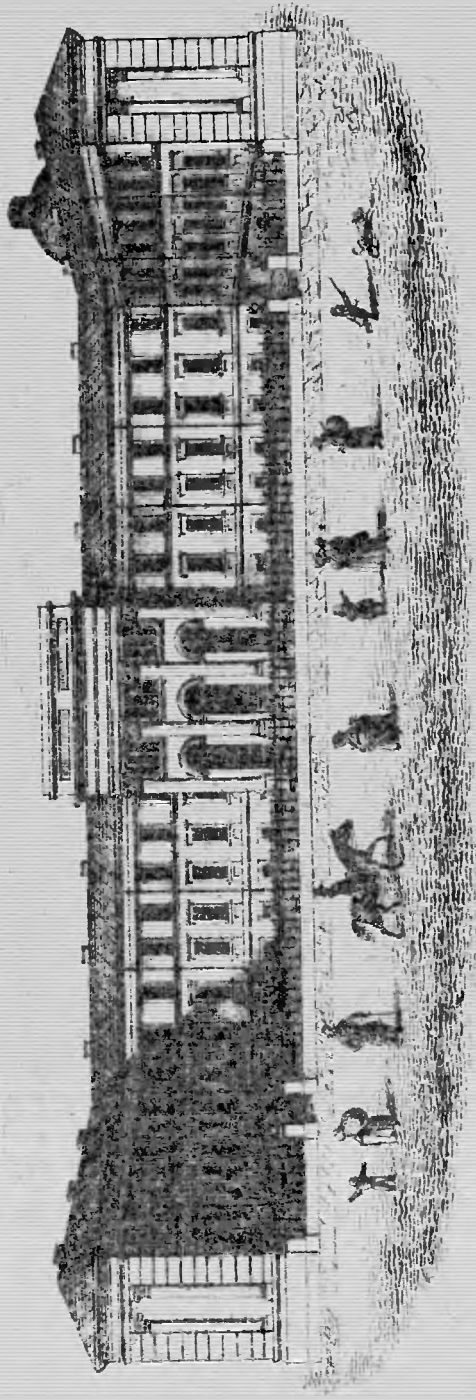
Syksta, sławnego niegdyś lekarza i rajcy miasta Lwowa († 1647). Nieco dalej w tej samej stronie ulicy otworzono temi dniami prywatną szkołę dla dzieci i ogródek według metody Fröbela.

Dalej w górę ulicą Szeroką idąc, widzimy po prawej ręce budynek obszerny w kwadrat, wysokim obwiedziony murem. Był to niegdyś klasztor PP. Dominikanek z małym przy nim kościółkiem. Dziś jest to Seminarjum gr. kat. z cerkwią. Zaraz obok jest pałac z ogrodem Księcia Marszałka krajowego Leona Sapiehy z kaplicą domową. Część zachodnią zamieszkuje syn Marszałka Adam Książę Sapieha. Dalej na górze na lewo stoi na wzgórku Dom Ubogich, pod opieką miasta i Towarzystwa Św. Wincentego à Paulo, w którym rocznie 150 ubogich mężczyzn i do 200 kobiet schronienie i utrzymanie znachodzi. — Za tym, z trzech osobnych zabudowań składającym się zakładem, znajduje się szpital Św. Łazarza, o którym już wspomniono. Przed tym szpitalem znachodzi się na dole studzienka, ozdobiona dwoma lwami trzymającymi tarcze herbowne dawnych radców lwowskich — pozostałościami po dawnym zawalonym ratuszu tutejszym.

Ztąd na prawo prowadzi droga na przedmieście „Nowy Świat“, i przez nie dalej do dworców



Jarmark pod Ś. Jurem.



Zakład narodowy imienia Ossolińskich.

kolei Karola Ludwika i Czernowieckiej. Idąc na Nowy Świat widzimy po prawej ręce zakład fabryczny czyli destylaturę nafty p. Piotra Miączyńskiego. Dawniej stał tu sławny pałac Książąt Czar-toryskich, zwany „na Skałce“, otoczony odwiecznymi lipami i innemi drzewami, pomiędzy którymi stały dawniej rozmaite bóstwa kamienne. Każde drzewo poświęcone było innemu bóstwu. Część tego pałacu a raczej ogrodu przedzielona jest dziś ulicą Sykstuską. Część, w której mieściły się stajnie książęce, nabyli hr. Baworowscy i przerobili na jednopiętrowy pałac, w którym mieści się biblioteka hr. Wiktora Baworowskiego, zebrana po Pomianowskim w Warszawie, Batowskim, hr. Stadnickim Aleksandrze, Dyonizym Zubrzyckim i t. d. Biblioteka ta przeznaczona jest na załad publiczny.

Na przeciw tego pałacu jest inne okazałe zabudowanie. Jest niem kościół Św. Maryi Magdaleny. Urządzono przy nim dom karny dla kobiet, pod dozorem Sióstr Miłosierdzia od r. 1857. Dawniej był tu klasztor drugi OO. Dominikanów, zniesiony w r. 1784, a przedtem był tu pałac Sykstowski, radcy miejskiego, od którego ulica Sykstuska we Lwowie wzięła swą nazwę. Oprócz zakładu jest tu jeszcze pomieszkание proboszcza i szkoła ludowa miejska. Poza tem zabudowaniem

są jeszcze dwie wile przedzielone małą drożyną, prowadzącą na plac Św. Jura, w których jednak oprócz cienistych drzew nie ma nic widzenia godnego. — Szeroką drogą z placu pod kościołem Św. Maryi Magdaleny przechodzimy na tak zwany Nowy Świat, a dalej za nim na tak zwane „Bajki“, gdzie znowu tak jak na Zielonem lub Stryjskiem przedmieściu, widzimy w pośród małych domków i zagród rozsianych na płaskowzgórzu i w dolinkach niby wiejskie pożycie. Tem płaskowzgórziem, ciągnącem się od Błoń na Janowskiem, dalej ku Winnikom, Złoczowu i Podhorcom, przechodzi „dział wodny Europejski“. Rozległe i moczarowate błonia, spoczywające na pokładach gipsowych i wapienia piaszczystego, nim je osuszono i zasiedlono, stanowiły wielkie jezioro, z kąd wody częściowo Pełtwią i Bugiem na północ ku Wisle i morzu Bałtyckiemu, częściowo zaś Zubrzą i jej źródłowiskami na południe do Dniestru i morza Czarnego spływały. W piaskowcach odkopywanych znachodzi się często bursztyn i inne skamieniałości.

Szerokim gościńcem ku dworcowi kolejowemu prowadzącym, urządzonym ostatnimi laty, przejeżdża się po lewej stronie koło folwarku i ogrodu Dominikańskiego, a nieco dalej po przed nowo powstałe zabudowania zakładu św. Teresy czyli konwentu Sióstr Opatrzności, powstałego we Lwowie

w r. 1856, w którym oprócz kościoła i pomieszkania zakonnic mieści się także zakład sierót i dom poprawy niewieści pod zarządem tych zakonnic. Od tego zabudowania wprost na prawo przejeżdża się obok dawnego składu solnego, dziś magazynu wojskowego na gościniec Grodecki i z niego na dworzec kolejowy. W lewo zaś pomiędzy zagrody prowadzi drożyna na cmentarz grodecki, na którym pomiędzy innemi spoczywają zwłoki 3 arcybiskupów (metropolitów) obrządku gr. kat., a to ks. Antoniego Angełłowicza († 1814), ks. Grzegorza Jachimowicza († 1863), i ks. Spirydiona Litwinowicza († 1869). Jest tu także kolumna na pamiątkę odbytej w tem miejscu dnia 2. lipca 1751 koronacyi obrazu cudownego Matki Boskiej w kościele OO. Dominikanów.

Ztąd zwracając się do miasta kilkoma wązkimi uliczkami stajemy na placu Sgo Jura, przed archikatedrą metropolii gr. k. lwowskiej, pałacem metropolity i rozległemi zabudowaniami, w których mieści się kapituła gr. kat., kancelarya konsystoryalna, tegoż archiwum, biblioteka kapitulna i biblioteka ks. kanonika Pietruszewicza, dom rekolekcyjny dla duchownych gr. kat. i dom dla emerytów. Ztąd jest zachwycający widok na miasto, a kościół św. Jura dominuje nad całym Lwowem. Przy tym placu jest także klasztor Sercanek

(zakonnic reguły Jezuitów, założony za rządów Arcyksięcia Ferdynanda ze zbudowanym w 1869 kościołem i konwiktem dla panien.) Ztąd schodzimy do ogrodu Jezuickiego niegdyś własności Jezuitów, który w czasie ich zniesienia przeznaczony został na ogród publiczny spacerowy. Z miasta prowadzi do tego ogrodu ulice Sykstuska, Pojezuicka, Majerowska, Frenelowska. Przy „Sykstuskiej“ ulicy jest Dyrekcyja Poczтовая i inne z nią połączone urzęda pocztowe. Przy ulicy „Frenelowskiej“ jest nowa bardzo okazała w r. 1869 zbudowana kamienica, zwana pospolicie „pod próżnemi workami“, w której mieści się Towarzystwo budownicze. Za nią jest znany zakład fotograficzny p. Szajnoka. Przy ulicy „Majerowskiej“ najpowabniejszej we Lwowie są urzęda Powiatowy i Serwitutowy, a opodal tychże okazałe zabudowanie Kasy Oszczędności (niegdyś Karnickiego). Dalej przy ulicy Frenelowskiej, naprzeciw ogrodu Jezuickiego w starodawnem zabudowaniu, w którym się mieściła pierwsza zaprowadzona we Lwowie publiczna restauracya Niemca Hechta, istnieje dziś zakład gimnastyczny Towarzystwa „Sokoł“. Przy ulicy „Jezuickiej“ jest między innemi Bank włościański w okazałym trzypiętrowym domu, koło którego prowadzi mała przecznica na miejsce gdzie stał dawniej szpital i kościółek św. Stanisława, znie-

siony w r. 1785, a na jego miejscu istnieje dziś strażnica Pompierów. Przy wstępie na ulicę Jezuicką stoi naprzeciw wałów hotel Angielski, własność miejska, przeznaczona do przebudowania. Z Jezuickiej ulicy wychodzi kilka poprzecznych ulic łączących ją z ulicą „św. Anny“, „Pobrygicką“ i „Krasickich“. Przy ulicy Krasickich jest pałac Namiestnika hr. Gołuchowskiego, a za nim ludwisarnia Mozera. Ulica „św. Anny“ poczyną się przy placu Gołuchowskich i prowadzi wśród wrzasku handlarzy żydowskich i nieustannego ruchu dalej na „Grodeckie“ przed kościół św. Anny niegdyś klasztor OO. Augustynianów, gdzie się dzieli na 2 trakty ulicę „Grodecką“ i „Janowską“. Przy ulicy św. Anny jest obszerne zabudowanie przeznaczone na zakład karny dla mężczyzn, z kościołem, niegdyś klasztor PP. Brygitek zniesiony 1784 roku. Naprzeciw niego gdzie dziś obszerna kamienica żyda Kohna, stała niegdyś cerkiew Błahowiszczęńska. Przy ulicy Janowskiej jest młyn parowy i tartak żyda Thoma, a dalej w miejscu gdzie dziś dom pod l. 542, stał kościółek Znalezienia św. Krzyża. Ulicą tą wychodzi się na tak zwane Błonia, na których odbywają się gonitwy i ćwiczenia wojskowe a przy granicach wsi Biłohorszcze stoją samotnie prochownie wojskowe. Z gościńca Janowskiego wychodzi „Kleparowski“, prowadzący na górę tra-

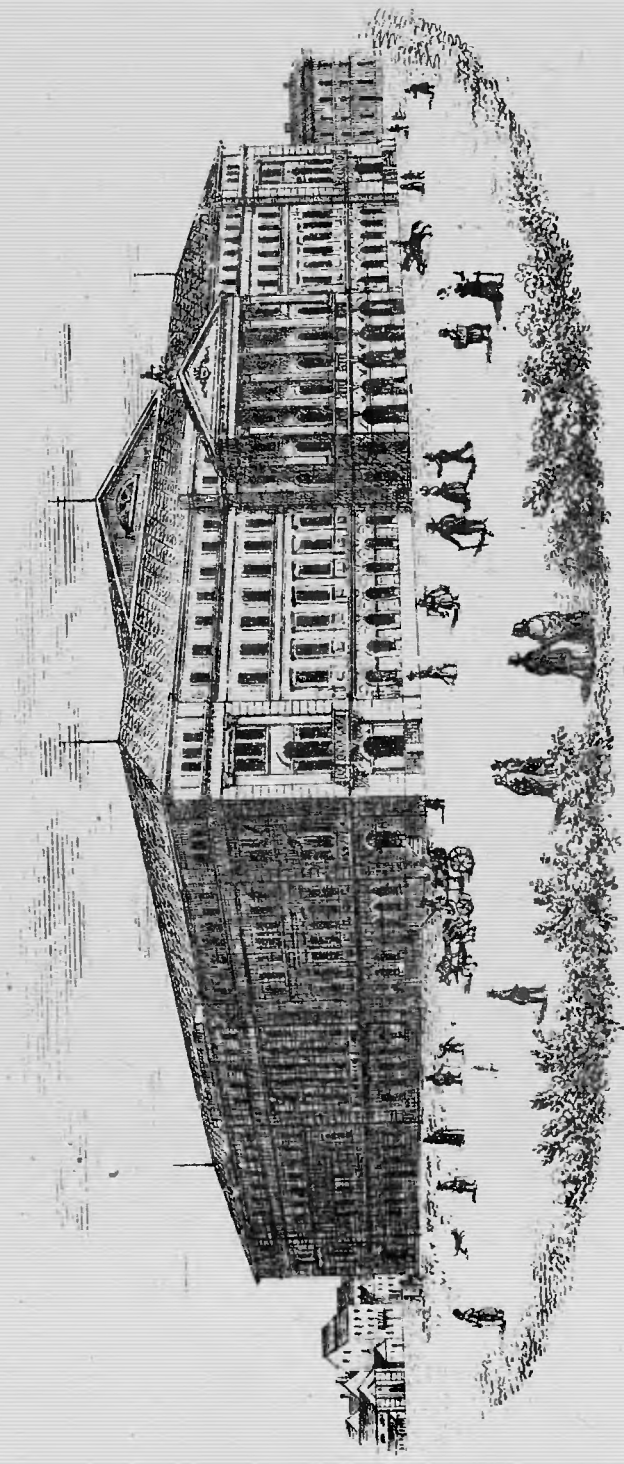
cenia, gdzie w roku 1847 stracono i pogrzebano Teofila Wiśniewskiego i Józefa Kapuścińskiego z powodu powstania w r. 1846, dalej na cmentarz żydowski i koło dawnego cmentarza żydowskiego, do nowo zbudowanego domu inwalidów, folwarku Kortumówki (własności zakładu skarbkowskiego), przy którym jest nowo-urządzona szkoła sadownicza i strzelnica wojskowa, — i dalej do rogatki kleparowskiej. Za roгатką kleparowską leży wieś Kleparów, słynna ze swych czerech. Z ulicy św. Anny wychodzi jeszcze w kierunku północnym ulica „Bogdanowska“, którą idzie się na plac „Sol-skich“ i na ulicę „Słoneczną“. Ztąd znowu wychodzi się na tandetę żydowską i targowicę bydła, dalej na ulicę „Źródłową“, przy której jest zakład gazowy, i na ulicę „pod Dębem“. Na tych ulicach zamieszka-łych tak jak ulica św. Anny, po większej części przez żydów, kończy się obręb drugiej dzielnicy miasta Lwowa.

Trzecią dzielnicę w kierunku zachodnio-pół-nocnym miasta zajmuje przedmieście „Krakowskie“ i dalej „Żółkiewskie“. Poczyna ona się przed teatrem Skarbkowskim od placu Krakowskiego, na którym w wschodnim kącie stoi nieco wyżej zbudowany kościół P. Maryi Śnieżnej, najdawniejsza budowa we Lwowie. Za tym kościołem rozłożoną jest tar-gowica drzewna. Plac Krakowski jest drugą Zar-

wanicą, czyli stolicą żydowską we Lwowie; tu takie same lub jeszcze większe niechlujstwo, nieustanny gwar i wrzawa sprzedających i kupujących, nieustanny turkot przejeżdżających. Opodal teatru zasiadają Bojki (Górale) z bryndzą, suszem, orzechami i winogronami. Z placu Krakowskiego wychodzi ożywiona nieustannie ulica „Żółkiewska“, prowadząca dalej przedmieściem Żółkiewskim do rogatki żółkiewskiej. Przy tej ulicy stoi na placu „Ry bim“ synagoga żydowska, a za nią nieco w górę kościółek św. Jana, podawany za najdawniejszy we Lwowie. Z tego placu przechodzi się ku miastu pod bramę klasztoru PP. Benedyktynek, obszernego zabudowania, okrążonego wysokim murem w postaci twierdzy. Ku północnej stronie prowadzi mała uliczka na plac św. Teodora, gdzie stała do r. 1800 cerkiew gr. kat., a później do r. 1864 istniała tu tandeta żydowska. Przy Żółkiewskiej ulicy, idąc dalej, stoi starodawna cerkiew św. Mikołaja, a dalej za nią Monaster Bazylianów św. Onufrego i dworzec kolei brodzkiej. W miejscu, gdzie się rozpoczynają budynki dworca i gdzie stoi łaźnia parowa, istniały dawniej zniesione w r. 1784, dwa kościoły ormiańskie, św. Anny z monasterem zakonników ormiańskich Antonianów, i św. Jakóba. Opodal dworca stoi cerkiew parafialna św. Paraskewii i probostwo gr. kat., a przy za-

kończeniu przedmieścia Żółkiewskiego przed rogatką, na dawnej jurydyce Tarnace stała cerkiew św. Barbary, zniesiona 1790 r. W górze zaś za browarem Kisielki i cmentarzem Paparowskim zwanym, u stóp Wysokiego Zamku, stała cerkiew św. Jana Ewangelisty z małym klasztorkiem Bazyliańców, zniesiona w r. 1809. Dziś na tem miejscu stoi mała oparta na 4 słupach rotunda z popieraniem św. Jana Nepomucena.

Z ulicy Żółkiewskiej od miejsca przed cerkwią św. Mikołaja wychodzi druga w tym samym kierunku ulica, na takzwane „Murowane Mosty“. Przy tej ulicy są takzwane Wielkie i Małe koszary wojskowe. Pierwsze powstały już za rządów austriackich, drugie z dziedzińcem oparkanionym przerobione są z dawnego klasztoru księży Misjonarzy, przedtem Teatynów, zniesionego w r. 1784. Za temi koszarami jest stokhaus (więzienie wojskowe) a przed nim obszerny do Pełtwi przypierający plac, niegdyś targowica końska. Na tym placu stał dawniej kościółek ormiański Znalezienia św. Krzyża. Ulica ta wiedzie dziś pod pomost, którym przechodzi kolej z dworca brodzkiego na „Podzamczu“, do dworca kolejnego na Grodeckiem. Na ścianie tego wiaduktu ustawioną jest nakładem Adama ks. Sapiehy tablica z czarnego marmuru, z napisem odnoszącym się do stoczzonej w r. 1695



Teatr.

na tem miejscu przez hetmana Jabłonowskiego z Tatarami walki, o której już w historii miasta wspomniano. W tem samem miejscu jest dziś ogród pusty, zajęty częściowo pod kolej, należący dawniej do klasztoru Bazylianek, przeniesionych ztąd w r. 1809 do Jaworowa, gdzie po rozebraniu cerkwi, urządzone był w pozostałym klasztorze zakład transportowy (Transporthaus), dziś używany na koszary wojsk. Opodal ztąd po drugiej stronie ulicy jest młyn parowy i piekarnia Domsa — należące do pierwszych w kraju. Z drogi na „Murowane mosty“ jest kilka mniejszych ulic zaniedbanych i błotnistych. Jedna prowadzi do kościoła św. Marcina. Niegdyś przy tym kościele był klasztor Karmelitów i szpital wojskowy. Inna prowadzi na Żółkiewskie i dalej ku błoniom Zammarstynowskim na takzwane „Koryta“.

Po nad cerkiew św. Mikołaja i kościółek św. Jana, rozciąga się dawna jurydyka, zwana „Sieniawszczyzną“. Po nad nią pod górą zamkową rozprzestrzeniają się plantacye po pod Wysokim Zamkiem. Dawniej po nad Sieniawszczyzną wznosiła się dość wysoka góra, odosobniona od Wysokiego Zamku, zwana Łysą Górą, na której szczycie stały trzy krzyże, do których w czasie srożących się w mieście dżum i innych klęsk zwykle pielgrzymowano. Ztąd zwała się ta góra także Kalwaryą.

Plantacye na Wysokim Zamku i zasadzenie drzewem spadów górnych dokonano z niemałym nakładem od r. 1836 począwszy. W dolinie po za Wysokim Zamkiem i plantacyami istnieje zakład leczniczy hidropatyczny i łazienki kąpielowe tudzież ogród dla zabawy i mały stawek Kisielki.

Czwarta i ostatnia dzielnica miasta Lwowa poczyna się u stoku góry zwanej Stefanią czyli Leoniową, przyległej Wysokiemu Zamkowi i dawniej razem połączonej. U podnóża jej rozciąga się takzwana „Sobieszczyzna“, niegdyś własność Sobieskich, zakończona małym kościółkiem, niegdyś św. Wojciecha, dziś obróconym na magazyn wojskowy. Stojąc u podnóża Wysokiego Zamku zabudowania wojskowe, magazyny i strażnice, pobudowane zostały po części z materyału ruin zamkowych. Tak samo dokończono tym materyałem część zabudowania koszar, zwanych „Czerwonym klasztorem“, przeznaczonych pierwotnie na klasztor OO. Teatynów i seminaryum ruskie i ormiańskie, zniesione w r. 1785. Opodal ztąd jest klasztor Sióstr Miłosierdzia z kościołem i szpitalem dla ubogich chorych, przy nim także drugi klasztor tego zakonu z kościołem św. Kazimierza i zakładem wychowawczym sierot żeńskich. Przedtem był tu klasztor OO. Reformatów, zniesiony w r. 1783. Na przeciw tych zakładów istnieje zbudowany w

r. 1845 nowy pałac arcybiskupów obrz. łac., w którym jest także kancelarya i archiwum konsystoryalne. Za tym budynkiem jest fundowane przez arcyb. Piszteka tak zwane małe seminaryum a obok pałacu, kościół seminaryjny i seminaryum obrz. łac. niegdyś klasztor i kościół PP. Karmelitek bosych zniesiony w 1782. Fundatorem klasztoru był ojciec króla Jana III, Jakob Sobieski, kasztelan krakowski.

Na przeciwległym wzgórzu stoi klasztor OO. Karmalitów i kościół dosyć pięknie ozdobiony pod wezwaniem św. Michała. Był to niegdyś klasztor OO. Karmalitów bosych a obwarowany murem i fosą stanowił silną cytadelę. Mury te połączone były z miejskimi, a od strony Namiestnictwa szedł wysoki wał i fosa okrążające niegdyś część przedmieścia halickiego aż do kręconych słupów nad Pełtwią. Mała część tego wału pozostała jeszcze w ogrodzie namiestniczym, i p. Młockiego. Za tym klasztorem stoją ogromne koszary, pamiątka Stadyonowska, a za niemi rozpościera się plac Franciszkański, zwykła targowica siana. Przy placu tym „Strzelnica miejska“ w roku zeszłym przebudowana i pięknie urządzony ogród do zabawy. Obok niej wznosi się klasztor OO. Franciszkanów z małym kościołem, niegdyś klasztor kapucynów, zniesiony 1784. Po pod mury klasztoru

i Strzelnicy prowadzi ulica na „Łyczakowskie,“ a przy niej na wzgórku po lewej stronie jest zakład ochrony dla chłopców zwany pospolicie zakładem Orłowskiego. Schodząc uliczką z placu franciszkańskiego na dół ku ulicy Łyczakowskiej, jest kaplica Szyzmatycka (gr. orientalna) a nieco dalej, „Dom Gwiazdy“ (stowarzyszenia czeladzi rzemieślniczej). Wychodząc tedy na Łyczakowskie, idąc tą ulicą dalej pod górę, mamy po prawej stronie szpital wojskowy, niegdyś zakład szpitalny i klasztor Braci miłosierdzia (Bonifratrów), a po drugiej stronie „Zakład głuchoniemych“ w pięknym położeniu, a za nim „Zakład dla ślepych.“ Przy skřęćie tej ulicy jest po jednej stronie kościół św. Antoniego, niegdyś klasztor OO. Franciszkanów, zniesiony w 1784, a po drugiej ogromne zabudowanie głównego szpitalu pod nazwą powszechną „Pijarów“. Zabudowanie to, przeznaczone było na klasztor OO. Pijarów i zakład szlachecki, zniesiony w 1785 r. Po pod zabudowanie plebanii św. Antoniego, wychodzi się wąską krętą uliczką do lasku cesarskiego (Lonszanówki), gdzie stał posąg Minerwy na pamiątkę odwiedzin tego miejsca przez cesarza Józefa II, w r. 1786. O pódal tego dziś opuszczonego ogrodu, na miejscu obecnie pustem, stała cerkiew drewniana św. Krzyża, zniesiona 1785. Przy głównym trakcie Łyczakowskim jadąc

do rogatki, stoi po prawej stronie cerkiew farna ŚŚ. Piotra i Pawła, przerobiona z kościoła i klasztoru OO. Paulinów zniesionego w 1784 r. Nieco dalej jest kapliczka z posagiem Matki Boskiej, przeniesiona tu niedawno z pośrodku traktu Łyczakowskiego. Jest to pamiątka po znanym z burd staroście Kaniowskim, ustawiona ze skruchy, iż na tem miejscu jednego szlachcica który mu drogę wozem zastąpił, trupem położył.

Po pod cerkiew ŚŚ. Piotra i Pawła prowadzi wązka uliczka na prawo na cmentarz „Łyczakowski“ zasiany krzyżami i pomnikami. Ztąd idąc dalej prosto, wychodzi się na nowo założone „tarto“ czyli targowicę bydła, a idąc w górę po nad szumiącym strumykiem tak zwanej Pasieki, wychodzi się do ulubionego niegdyś miejsca zabawy, „Pohulanki“, gdzie jeszcze dotąd istnieje ogród gościnny i browar Kleinowski. Na wznoszących się wzgórzach tak zwanych „Pasiekach“, istnieje kilka sławnych w swoim czasie folwarków „Cetnerówka“, „Snopków“, Ormiański folwark (zakonnicy Ormianie) dalej cegielnia parowa Szumana i cegielnia towarzystwa budowniczego przy wspomnianej już drodze lwowsko-rohatyńskiej.

Wracając z Pohulanki ulicą zwaną „na Rurach“ (z powodu iż w tem miejscu istnieje najdawniejszy wodociąg rurami do miasta), pomijając klasztor

PP. Sakramentek z niedokończonym kościołem i konwiktem panieńskim, przechodzimy ze skrzętem strumienia Pasieki, na wspomniane już wyżej „kręcone słupy“. W pobliżu istnieją dwa zakłady dla sierot pod nadzorem PP. Felicjanek, niedawno z Kongresówki do Lwowa przesiedlonych. Jeden z tych zakładów jest fundacyi Heleny księżnej Ponińskiej.

Od kręconych słupów idąc Pańską ulicą ku miastu mijamy wchód na ulicę „Piekarską“, przy której jest zakład pomologiczny Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego, rozłożony po pod wzgórzem, na którym istnieją dotąd ślady szanцу tureckiego z oblężenia w r. 1672. Na skrzęcie do miasta mamy widok pięknej świątyni i obszernego zabudowania klasztornego OO Bernardynów, otoczonego od strony ulicy Pańskiej wysokim murem ze strzelnicami. Cały budynek stanowił dawniej osobną przytykającą do murów miejskich twierdzę w trójkąt zbudowaną. Przy placu „celnym“ wzdłuż tej ulicy, gdzie się wychodzi na ulicę Łyczakowską już przez nas wspomnianą, stoi dziś zabudowanie rządowe, skład tytoniu i tabaki, oraz urząd celny i ekonomiczno-skarbowy, niegdyś klasztor P. P. Bernardynek. W dawnym kościele przerobionym na magazyn tytoniowy, widzieć można jeszcze piękne malowidła ściennie pędzla malarza Stroińskiego z zeszłego stólecia.

Zwróciwszy się ztąd na prawo ulicą Pańską na górne szkarpy, mamy przed sobą zabudowanie rządowe, ozdobione herbami na facyatach, po lewej ręce orłem cesarskim, po prawej zaś herbem Królestwa Galicyi. Jestto siedziba namiestnika cesarskiego w Galicyi, nazwana z powodu kawki znajdującej się w herbie Galicyi, zdobiącym ten budynek, „pałacem pod Kawkami“. Zwracając się zaś na lewo z ulicy Pańskiej, schodzimy na plac „Bernardyński“ przed kościołem O. O. Bernardynów, który zdobi kolumna z posągim w postaci klęczącej Błog. Jana z Dukli, patrona miasta Lwowa, wzniesiona na pamiątkę oswobodzenia od oblężenia miasta przez Kozaków i Tatarów w r. 1648. O kilka kroków ztąd stoi na placu Halickim, zabudowanie w pośród dziedzińca kwiatami i drzewem zasadzonego ustawione, które było niegdyś pałacem Potockich, później Komorowskich dziś Ulanieckich. Obecnie mieści się w niem Kasyno mieszczkańskie i bióra Towarzystwa krajowego zabezpieczeń.

Okazalsze zabudowania, kościoły i klasztory.

Kościół archikatedralny, pod wezwaniem: Wniebowzięcia P. Maryi, wzniesiony początkowo w slylu gotyckim przy końcu XV wieku, ulegając kilkakrotnym pożarom zmienił swoją dawną strukturę. Ostatecznie przebudowany został przez Wacława Sierakowskiego, arcyb. lwowskiego w r. 1765 w kształcie jakim go widzimy. Ma oprócz zakrystyi 8 przybudowanych kaplic. Dziewiąta przed kościołem zwana zwykle: „Ogrojcowa“, odznacza się prześliczną rzeźbą w kamieniu. Kaplica ta jest fundacyi Bojmów, mieszczan lwowskich. Ściany i sklepienia wewnątrz kościoła, są malowane al fresco przez artystę Stanisława Stroińskiego. W głównym ołtarzu jest cudowny obraz Matki Boskiej, malowany przez Józefa Wolfowicza. Uwagi godny jest na ścianie po prawej stronie malowany obraz, przedstawiający króla Jana Kazimierza, składającego przed tym obrazem na Szwedach, Tatarach i Kozakach zdobyte chorągwie i sztandary dnia 1go kwietnia 1656 r. Innych ołtarzów jest 8 w stylu włoskim. Nagrobków po kaplicach jest tu 10, szczególnie uwagi godne są grobowce marmurowe Kampianów, mieszczan lwowskich, w jednej z przybo-

cznych kaplic, dwa alabastrowe posagi arcybiskupów Jana Zamojskiego i Jana Tarnowskiego bez napisu w odnowionej temi dniami kaplicy Zamojskich. W drugiej przeciwległej kaplicy są dwa spiżowe nagrobki Stanisława Żółkiewskiego wojew. ruskiego († 1588) i Michała Buczackiego († 1438) Inne pomniki są nowsze. W zakrystyi jest bogaty zbiór portretów arcybiskupów i kanoników lwowskich. Jest tu także sześć lichtarzy spiżowych, ulanych z dział przez króla Jana Sobieskiego na Turkach zdobytych, jako też zegar po tym królu. W skarbcu są wielkie srebrne krucyfiksa, berło złote ofiarowane przez Jana Sobieskiego, jako wotum do cudownego obrazu w wielkim ołtarzu, trzy wielkie relikwiarze srebrne, puszki, trybularze itp. pięknie rzeźbione ze srebra, tudzież trzy monstrancye, których największą ozdobioną brylantami i perłami robił we Lwowie Antoni Potz 1817. Na zewnętrznych ścianach są pozawieszane kule z czasów oblężenia przez Tatarów w r. 1672 i Szwedów w r. 1704.

„Kościół OO. Dominikanów“ Bożego Ciała. Pierwiastkowo założony za czasów św. Jacka i kilkakrotnie odnawiany, ostatecznie odbudowany został w r. 1749 na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie, według planu jenerała polskiego Witta. W wielkim ołtarzu jest cudowny obraz Matki Bo-

skiej, podług tradycji malowany przez św. Łukasza na drzewie cyprysowem, koronowany w r. 1751. W przybocznej kaplicy zbudowanej przez Mikołaja Potockiego star. Kaniowskiego, jest umieszczona w ołtarzu statua alabastrowa Matki Boskiej, którą św. Jacek unosił przed Tatarami z Kijowa. Oprócz 7 ołtarzów jest tu jeszcze 5 pomników alabastrowych wydobytych z katakomb pod tym kościołem, przedstawiających rycerzy w zbrojach, i jeden nowszy pomnik Borkowskiej dłuta Torwaldsena. W klasztorze tutejszym jest uporządkowana temi dniami staraniem przeora ks. Ufryjewicza, bogata w rzadkie dzieła i rękopisy biblioteka klasztorna.

Św. Andrzeja kościół z klasztorem „Bernardyńów“ założony przez Andrzeja z Sprowy Odrowąża w r. 1460, odbudowany ostatecznie z ciosu w stylu włoskim w roku 1730 przy pomocy ks. Augusta Czartoryskiego, Mniszków i innych rodzin polskich. Freski wewnątrz malowali Bartnicki, Mazurkiewicz i Sroczyński artyści lwowscy. Po za wielkim ołtarzem w chórze jest kolosalny obraz malowany przez Leksyckiego według wzoru Rubensa „Ukrzyżowanie Chrystusa Pana“, są stale pięknie rzeźbione i ołtarz marmurowy z trumienką srebrną, w której są relikwie błog. Jana z Dukli. Na facyacie kościoła obok głównych drzwi jest w płaskorzeźbie pomnik Stanisława Wyżyckiego († 1680) jednego

z dobrodziejów kościoła. Wewnątrz kościoła zaś pomnik Stanisława Pilata, dłuta Parysa Filipiego, postawiony staraniem uczniów Pilata. Przy kościele jest z tyłu okragła okazała wieża z zegarem. W klasztorze oprócz cel zakonników, mieści się archiwum dawnych aktów grodzkich sięgających od końca XIV. wieku, do r. 1784, i gymnasium polskie.

Kościół „OO. Jezuitów“ pod wezwaniem ŚŚ. Piotra i Pawła, został zbudowany w roku 1608, w stylu odrodzenia. Freski dawniejsze temi czasy częściowo odnowione, malował Jan Ekstein, Morawczyk († 1760). Oprócz wielkiego ołtarza z Chrystusem na krzyżu, jest jeszcze 10 bocznych ołtarzy, między niemi ołtarz św. Stanisława Kostki. Na jednym z ołtarzy stoi trumna z relikwiami św. Benedykta, przewiezionemi z Rzymu przez Jerzego Dzieduszyckiego, koniusz. w. kor. Znajdujące się tu pomniki marmurowe są rodziny Jabłonowskich, a to: Jana Prus Jabłonowskiego († 1659); Stanisława Jabłonowskiego hetm. w kor. i żony jego Maryi z Kazanowskich Jabłonowskiej († 1687); Aleksandra Jabłonowskiego chorąż. kor. († 1733); Joanny z Potockich Jabłonowskiej, wojewod. rawskiej († 1726) i Jerzego i Maryanny z Zamojskich Dzieduszyckich. Kościół ten w czasie uroczystości oświetlany bywa gazem.

Kościół archikatedralny „ormiański“ zbudowany w r. 1437 w stylu mieszanym ormiańsko-bizantyńskim, zrestaurowany w r. 1862, ma 7 ołtarzy, w nich 4 obrazy stylu bizantyńskiego, a to: św. Trójca, Matka Boska Jazłowiecka (na cyprysowem drzewie, twarze Matki Boskiej i Pana Jezusa malowane są na skórze), św. Benedykt i św. Grzegorz. Tła i draperye tych obrazów są z blach srebrnych a korony są złote. Na cmentarzu przed kościołem jest wiele częściowo za posadzkę użytych dawnych nagrobków Ormian lwowskich, z napisami i herbami ormiańskimi i polskimi. Przed kościołem stoi kolumna z posągami św. Krzysztofa, a przy wchodzie na cmentarz jest napis ormiański nad drzwiami do sali radnej, niegdyś Sądu ormiańskiego, zwanej „Chuc.“

„Cerkiew wołoska“ czyli stauropigiańska zwana, stawiana była kosztem zamożniejszych mieszczan lwowskich (ruskich) tudzież gospodarów wołoskich Jeremiasza, Pawła i Szymona, a ukończona ostatecznie została w r. 1629. Wspaniałą wieżę przy niej stawiał własnym kosztem Konstanty Konniakt, którego portret zawieszony jest w cerkwi. Jest ona cała z ciosowego kamienia w stylu bizantyńskim. Cerkiew ta została odnowiona w ostatnich czasach. Dawne obrazy usunięto i zastąpiono nowszemi, pędzla Marcina Jabłońskiego.

Kościół św. Michała z klasztorem OO. „Karmelitów“ założony przez Aleksandra na Ostrogu księcia Zasławskiego i Aleksandra Kuropatwy w r. 1642, w stylu włoskim. Freski mocno zniszczone. Obraz w głównym ołtarzu Matki Boskiej, jest jednym z najdawniejszych w mieście naszym zabytków sztuki bizantyńskiej. W kaplicy Chrystusa upadającego, jest pomnik Piotra Branickiego († 1762) i Stanisława Ligezy († 1707). Jedną z najpiękniejszych ozdób tego kościoła, stanowi pomnik generała Dwernickiego, wykonany przez Parysa Filipiego, a wystawiony staraniem byłych oficerów generała. Kościół i klasztor ten był niegdyś obronny jak to już kilkakrotnie o tem wspomniano.

Kościół „P. Maryi Śnieżnej“ na Krakowskim, najdawniejszy zabytek budowli we Lwowie, postawiony około r. 1342 w stylu na pół bizantyńskim i gotyckim. Kilkakrotnie był on niszczone przez nieprzyjaciół. Freski malowane przez Stanisława Stroińskiego, utraciły całkiem na wartości pod nieumiejętną ręką restauratorów. Jest tu portret księdza Piotra Skargi, jak sądzono oryginalny, jednak przemalowany nowszemi czasy do niepoznania.

Kościół „św. Mikołaja“ na Halickim, fundowany wraz z klasztorem ks. Trynitarzy w r. 1745

przez Samuela Muchowieckiego, księcia Jana Jabłonowskiego i innych, jest zbudowany w stylu włoskim, ściany wewnątrz są ozdobione gipsaturami. W kapliczce po lewej stronie jest ołtarz z różowego marmuru przyozdobiony oryginalną rzeźbą, przedstawiającą ustępy z życia i męki Chrystusa. Szkoda że rzeźby te powleczono białym pokostem. Nowszemi czasy założyli OO. Jezuici, którzy do r. 1848 parafią tą zawiadowali, przy tym kościele konwikt szlachecki. Został on w r. 1848 zniesiony, a w miejscu tego umieszczono w tym pojezuickim gmachu Uniwersytet lwowski, bibliotekę i inne podrzędne zbiory, obok których znajduje się tutejszy ogród botaniczny.

„Cerkiew św. Jura“ zbudowana przy końcu zeszłego wieku przez biskupów lwowskich Atanazego i Leona Szeptyckich, w stylu włoskim w kształcie krzyża z rotundą pośrodku. W wielkim ołtarzu wspaniałej na zewnątrz budowy, jest obraz Jezusa lud nauczającego, utwór Smuglewicza.

„Cerkiew św. Onufrego“ przy klasztorze „OO. Bazylianów“ fundowana 1518 r. przez księcia Konstantego Ostrońskiego. W klasztorze tym jest bogate w dawne dokumenta dotyczące klasztorów Bazyliańskich na Rusi, archiwum.

„Cerkiew św. Praxedy“ założona w r. 1644 przez gospodarów wołoskich w stylu bizantyńskim.

Ikonostas, odnowiony w zeszłym roku staraniem konserwatora zabytków dawnych p. M. Potockiego.

Kościółek „św. Jana Chrzciciela,” co do nazwy najdawniejszy we Lwowie lecz co do budowy o wiele późniejszy i w r. 1869 zrestaurowany, dotąd nie jest dokończony.

Kościół ofiarowania N. P. M. przy seminarjum obrz. łac., fundowany w r. 1644 przez Jakóba Sobieskiego, pierwotnie pod wezwaniem św. Teresy z klasztorem dla Karmelitanek bosych, które mieściły się tu w r. 1784, restaurowany w r. 1840 kosztem arcybiskupa lwowskiego Piszteka, jest w stylu włoskim zbudowany.

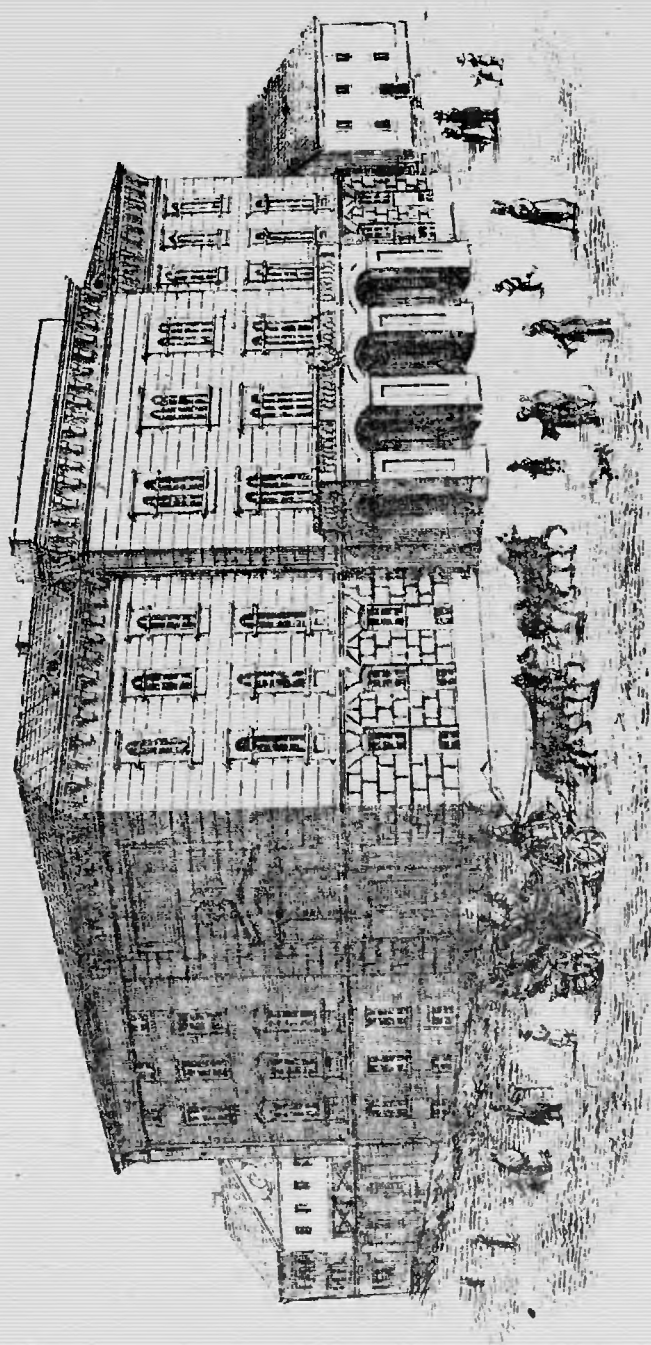
Kościół Niepokalanego Poczęcia P. Maryi, przy klasztorze „Franciszkanów”, fundowany w r. 1708 przez Elżbietę Sieniawską dla księży Kapucynów, po których Franciszkanie go objęli w roku 1785. Franciszkanie przechowują tu kapę i infułę, którą miał używać błóg. Jakób Strepa, jeden z pierwszych arcybiskupów lwowskich z tego zakonu.

„Kościół św. Antoniego”, fundowany w r. 1718 przez Janusza Antoniego księcia Wiśniowieckiego wraz z klasztorem dla Franciszkanów, których ztąd w r. 1785 przeniesiono, a kościół uczyniono farnym.

Prócz powyżej wymienionych posiada Lwów jeszcze, nie licząc kaplic w domach karnych, szpitalach i zakładach, ośm mniejszych kościołów obrządku łacińskiego i trzy cerkwie grecko-katolickie.

Zakłady publiczne.

Uniwersytet mieści się w zabudowaniach przy kościele św. Mikołaja, założony przez cesarza Józefa II. i otwarty d. 17. listopada 1774 w dawnym klasztorze Trynitarzów w mieście. W roku 1805 zniesiono uniwersytet, a zaprowadzono liceum nauk teologicznych, prawniczych, medyczno-chirurgicznych i filozoficznych, bez prawa nadawania doktoratu. Dopiero w r. 1817 cesarz Franciszek I. wyniósł ten zakład znowu do rzędu uniwersytetów. Wydział teologiczny dzieli się na dwa oddziały, dla kandydatów obrządku łacińskiego i grecko-katolickiego. Biblioteka uniwersytetu, założona 1784, składa się z ofiarowanego księgozbioru Garrellich i bibliotek pozostałych po zniesionych podówczas klasztorach w Galicyi. W r. 1848 podczas bombardowania m. Lwowa, utracił uniwersytet przez pożar $\frac{2}{3}$ zapasowych dzieł. Obecnie liczy znowu 54.213 tomów druków, 368 manuskryptów, 10.532



Pałac arcybiskupi.

sztuk monet, bogaty zbiór obrazów olejnych, stalorytów i litografij, tudzież piękną kolekcję minerałów, ofiarowanych przez hr. Borkowskiego. Oprócz biblioteki ma uniwersytet bogate muzea: fizyczne, anatomiczne, botaniczne i zoologiczne, oraz laboratorium chemiczne. W anatomicznym zbiorze jest osoba skamieniała, znaleziona w piwnicach Wysockiego Zamku w czasie rozbierania ruin zamkowych. Przy wszechnicy jest także ogród botaniczny pod nadzorem nauczyciela istniejącej tamże szkoły ogrodniczej, do którego wstęp jest otwarty dla publiczności.

Akademia techniczna, zaprowadzona w roku 1845 przez przydanie oddziału technicznego do ówczesnej akademii handlowej, składa się obecnie z dwóch wydziałów: technicznego i handlowego. Posiada małą bibliotekę i laboratorium chemiczne.

Zakłady naukowe, zostające obecnie pod nadzorem ustanowionej w r. 1868 kraj. Rady szkolnej:

Akademickie gimnazjum wyższe, uważane dziś za ruskie, ponieważ w 4 klasach niższych jest ruski język wykładowym, zaprowadzone 1772, od r. 1850 składa się z 8 klas.

Gimnazjum dominikańskie z wykładem niemieckim powstało w r. 1818, od r. 1850 składa się z 8 klas.

Gimnazjum Franciszka Józefa, w którym

wykład jest polski, zaprowadzone i utrzymywane przeważnie kosztem miasta w r. 1851, pierwiastkowo 4-klasowe — otrzymało w r. 1864 klasy piątą i szóstą, a w r. 1868 siódmą i ósmą.

Szkoła realna wyższa o 6 klasach, zorganizowana ostatecznie w r. 1856.

„Szkoła wzorowa główna“ dla chłopców; „Szkoła wzorowa dla dziewcząt“ u zakonnic ormiańskich; „Szkoła główna u Dominikanów“ dla chłopców; „Szkoła główna“ pod imieniem „Elżbiety“ dla chłopców i osobna szkoła trywialna dla dziewcząt; „Szkoła główna dla dziewcząt“ u pańien „Benedyktynek“; „Szkoła dla dziewcząt u Sióstr Miłosierdzia“; „Szkoły trywialne“ dla chłopców i dziewcząt przy kościołach parafialnych po przedmieściach: u Maryi Magdaleny, św. Anny, św. Marcina, św. Antoniego, św. Mikołaja i na dworcu kolei żelaznej; „Szkoła ewangelicka“ główna pod zarządem superintendentury; Trzy „Szkoły niemiecko-izraelskie“.

Oprócz tych istnieje jeszcze dziewięć rozmaitych konwiktów męzkich i żeńskich u osób prywatnych i klasztorne u PP. Sakramentek i Sakrekerek.

W r. 1871 otworzono dwie szkoły czyli „seminarya nauczycielskie“ męskie i żeńskie w miejsce dawnych kursów dla pedagogów.

Istnieją tu nadto prywatne zakłady, a to: „Szkoła przemysłowa“ miejska otwarta w 1866; „Szkoła organistów“; „Szkoła diaków“ pod zarządem Stauropigii przy cerkwi wołoskiej; „Szkoła dramatyczna“ otworzona w r. 1869 przez Towarzystwo przyjaciół sceny narodowej; „Szkoła muzyczna“ przy Towarzystwie muzycznym; „Szkoly gimnastyczne“.

Zakład narodowy imienia Ossolińskich, założony w r. 1817 przez Józefa Maksym. hrabiego na Tenczynie Ossolińskiego, oddany na użytek publiczny r. 1826. Celem jego jest gromadzić zbiory ksiąg, rękopismów, dyplomów, autografów, monet, medali, malowideł, rysunków i innych dzieł sztuki, minerałów, zabytków starożytności, osobliwie polskich, na użytek publiczny i celem przekazania ich potomności. Teraźniejszy stan zbiorów, mieszczących się w przeznaczonem ku temu zabudowaniu jest następny: 60.690 dzieł drukowanych w przeszło 100.000 tomach, 1872 rękopismów, 6733 rycin, 515 map i atlasów, 464 obrazów olejnych, 419 dyplomów, 1151 sztuk zabytków starożytności, 2552 autografów, około 10.500 sztuk monet i medali, 1333 sztuk minerałów, 1767 muszli i t. d. Za teraźniejszego kuratora Jerzego ks. Lubomirskiego, uporządkowane zostało wzorowo muzeum starożytności w osobnym ku temu celowi przezna-

czonym oddziale gmachu zakładowego. Wstęp wolny we wtorek i piątek od 3. do 5. godz. po południu, między innemi jest w tem muzeum godny widzenia w osobnych dwóch szafach zbiór wykopalisk z Wysokiego Zamku, zebranych w czasie sypania kopca przez p. Antoniego Schneidera.

Zakład narodowy ruski i istniejące przy niem Towarzystwo literackie: „Hałycko-ruska matyca,” utworzone w r. 1857, w celu podniesienia oświaty przez wydawanie książek naukowych w języku ruskim, w przeznaczonym ku temu gmachu: „Domu narodnym.” W tym gmachu istnieje kasyno ruskie, gymnazym akademiczne, nieuporządkowane dotąd muzeum starożytności i biblioteka ruska. W obszernej sali posiedzeń daje czasami koczujące jakie towarzystwo teatralne przedstawienia w języku ruskim. Salę tę wynajmuje zakład na wystawę sztuk pięknych i na balę, koncerta itp.

Bractwo Stauiropigialne przy cerkwi wołoskiej, posiada znaczny księgozbiór dzieł ruskich, i dawnych manuskryptów tudzież własną drukarnię i księgarnię.

Towarzystwo muzyczne zreorganizowane w r. 1858 ze szkołą muzyki.

Teatr w gmachu hr. Stanisława Skarbka od r. 1843. W olbrzymim gmachu trzypiętrowym

mieści się prócz lokalności dla sceny polskiej i niemieckiej, sala reductowa w której odbywają się posiedzenia sejmowe, kasyno obywatelskie i urządzona w tym roku pysznie przez cukierników Żmudzińskiego i Kosteckiego kawiarnia i cukiernia; niemniej wiele bardzo sklepów i składów.

Towarzystwo agronomiczne utworzone w roku 1845. Komitet towarzystwa ma kancelarye swe w kamienicy Dąbrowskiego na Chorążczyźnie. posiada własną przewaźnię z dzieł gospodarskich składającą się bibliotekę około 8400 tomów liczącą i archiwum swoje.

Towarzystwo ogrodniczo i sadownicze, utworzone w r. 1866, ma szkółkę ogrodniczą przy ulicy Piekarskiej.

Nowszemi czasy powstało wiele towarzystw mających na celu zabawę i naukę, np. Stowarzyszenie katolickie „czeladników“; „Koło“ młodzieży handlowej, towarzystwo „Sokół“ „Gwiazda“ towarzystwo „Orla białego“ itd.

„Zakład głuchoniemych“ otwarty 1830; „Zakład dla ślepych“ fundowany 1845 przez Wincen- tego Skrzyńskiego; towarzystwo „Dobroczynności“ i „Zakład wychowawczy sierot“ płci żeńskiej na Rurach; trzy chrześcijańskie „ochronki“ a 1 żydowska, dla małych dzieci i niemowląt; „Zakład sierot magistratualny“, na Zielonem; „Zakład sierot

u sióstr Miłosierdzia“; „Zakład ochrony chłopców św. Antoniego“ za strzelnicą; „Zakład ochrony dla chłopców ormiańskich“ przy ulicy niższej ormiańskiej i inne.

Szpitałe: „Szpital powszechny,“ zwykle zwany u Pijarów, i istniejący tymczasowo przy nim zakład dla obłąkanych, założony po zniesieniu klasztoru OO. Pijarów w r. 1783, przeznaczony dla chorych miejscowych i obcych, dzieli się na 5 oddziałów. „Szpital izraelicki“ założony w końcu XVIII wieku przez gminę izraelską na przedmieściu Krakowskiem. „Dom ubogich i kalek“ u św. Łazarza założony w r. 1618 połączony z dwoma innymi i dawnymi szpitalami po zniesieniu tychże w r. 1785; a to św. Ducha i św. Stanisława tudzież ruskiego szpitalu dawnego przy cerkwi św. Onufrego. Oprócz szpitalów istnieją jeszcze stowarzyszenia dobroczynne: „Szpital u sióstr Miłosiedzia“ „Towarzystwo czynnej miłości bliźniego“ z biorem w kamienicy przy kościele Dominikańskim, towarzystwo św. Wincentego a Paulo, towarzystwo św. Józefa Arymatei ku pogrzebaniu ubogich chorych itd.

Statystyka miasta Lwowa.

Miasto Lwów ma placów w mieście 7, na przedmieściach 11; ulic w mieście 28, ulic i uliczek po przedmieściach 117; liczy 3.381 domów i 87.109 ludności miejscowej stałej, według obliczenia w r. 1869. Z tych jest 57.607 przynależnych do gminy a 29.502 nieprzynależnych. Oprócz tych przybywa chwilowo około sześć do ośm tysięcy osób dziennie przejezdnych lub nieco dłużej zamieszkałych tak, iż ludność obecna Lwowa do 90.000 dochodzi. Przynależni do gminy. dzielą się na 46.252 obrz. łac., 12.406 obrz. gkt., 138 ormiańsko-kat., 212 szczymskiego, 1 orm.-szczyms., 1346 luterskiego, 40 kalwińskiego, 26.694 żydów i 20 innego wyznania. Według zatrudnienia dzieli się ludność tutejsza na 382 duchownych, 360 literatów i artystów, 45 adwokatów, 6 notaryuszów 59 innych prawników, 227 lekarzy, chirurgów i akuszerów, 49 posiadaczy gruntów, 1410 posiadaczy realności, 3010 fabrykantów i rzemieślników, 3710 pomocników rzemieślniczych, 1342 kupców i handlarzy, 1613 pomocników handlu, 4176 sług, 2446 najemników i zarobników, 38.772 kobiet i dzieci.

Duchowieństwo. We Lwowie są trzy ar-

cybiskupstwa: a to, metropolia łac. i gr.kat. oraz arcybiskupstwo orm. kat. z podwładnymi konsystorzami i kapitułami. Jest tu 9 parafij i 4 kapelanij łac., 5 klasztorów męzkich i 5 zakonów żeńskich; dalej 4 parafie i 1 klasztor gr.kat., 1 klasztor orm. kat., kapelania szyzmatycka, pastorał ewangelicki, nadrabinat izraelicki z 9 większemi synagogami.

„Wojska“ konsystuje obecnie przeszło 12 tysięcy ludzi, a to 4 pułki piechoty, batalion strzelców polnych, dywizya konnicy (ułanów), pułk artylerji; szwadron furgonów i oddział sanitarny ze szpitalem wojskowym.

Dla dogodności publiczności istnieje we Lwowie 87 hotelów i mniejszych domów zajezdnych, 116 większych restauracyj, 36 kawiarni, 19 cukierni, 162 piwiarni i 500 wyszynków gorzałczanych i piwnych, 9 browarów, i 13 ogrodów gościnnych, 2 dystylatury z 20 sklepami wody sodowej; 9 piernikarzy, 80 piekarzy, 158 kielbaśników, 7 handlów jajami, 33 handlów masłem i serem, 16 handlów naftą, 10 ogrodników, 82 rzeźników, 111 kruparzy, 10 rybierzy, 2 młyny parowe i 26 sklepów mącznych, 271 mniejszych kramów, zakład posługaczy i 298 fiaków i dorożkarzy.

Słów kilka o wysokim Zamku i kopcu Unii Lubelskiej.

Zapomniane i zniszczone prawie do ostatka ruiny wysokiego Zamku, ożywiły się naraz ostatnimi laty, wskutek podanego przez posła Franciszka Smolkę pomysłu, usypania na górze zamkowej wzorem starosłowińskim kopca, na pamiątkę przypadającej dnia 12 sierpnia 1869 trzechsetletniej rocznicy, zjednoczenia się Polski, Litwy i Rusi. Uroczystość obchodu rocznicy zawarcia Unii lubelskiej, poczęto dnia 12 sierpnia 1869, założeniem kamienia węgielnego w najniższym poziomie kopca od strony zachodniej pod wzgórzem, na którym stała dawniej, połączona zamkiem murem obwodowym zamkowa wieża strażnicza oddzielona dziedzińcem od zamku, przyczem prezydujący komitetu kopcowego Smolka, po przemówieniu do publiczności zgromadzonej, wysypał nadesłane z rozmaitych stron Polski ziemie. Jako materyał dla dalszego sypania kopca przeznaczono gruzy i ziemię kopaną z zamczyska.

Z nadzwyczajnym zapałem rzuciła się publiczność do kopania i wożenia ziemi na kopiec, pomimo trudności napotykaných co kroku z powodu ukrytych w ziemi ogromnych głazów i samoro-

dných skał. Kopiąc coraz dalej i głębiej odkryto znaczną przestrzeń dawnego dziedzińca zamkowego i część wschodnią zamczyska czyli mury fundamentowe dawnego krużganku. Mury te, pomimo żądania publiczności rozebrania ich do ostatka, pozostawiono tymczasowo na miejscu. Odfotografował je pan Szajnok.*)

W tym roku odkryto już idące po za tym murem ostatki fundamentów i podłogę piwniczną zamku, przykrytą niewielkim pokładem gruzów i ziemi humusowej. Odkryciem tem i badaniem szczątków zajął się, pomimo niemałych przeszkód sobie stawianych, znany z prac swych archeologicznych p. Antoni Schneider, przyczem wydobyto niemało rozmaitych wykopalisk, które złożono w muzeum starożytniczem Biblioteki Ossolińskich. Przy odświeżaniu gruzów zamkowych przekonano się, iż dawne zabudowanie zamkowe, zwrócone frontem ku południowi, przeciągało się w szerokości 5 sążni w kierunku pionowym, po za niem okazują się ostatki fundamentów oficyny zamkowej.

Zamek otoczony dawniej murem obwodowym, tworzył podłużny trójkąt, zakończony wieżą strażniczą. Od strony wschodnio-południowej (od mia-

Fotografie zdjęte przez pana Szajnoka w dwóch pro-spektach, nabyć można w czasie uroczystości na zamku w cu-kierni i w zakładzie fotograficznym p. Szajnoka.

sta) był główny wjazd na dziedziniec zamkowy i kilka baszt wieżowych. Od strony północnej niedostępne skały tamowały przystęp do zamku. Bardzo skąpa część muru parkanowego, z trzema strzelnicami, znacznie swawolą naruszona, pozostała od strony południowej dotąd na miejscu i przeznaczona jest na dalsze zakonserwowanie.

Witając u tych gruzów, u tych relikwii narodowej i państwowej naszej przeszłości, współbraci zgromadzonych z różnych ziem wszystkim nam drogiej Polski, kończymy niniejszy opis Lwowa, jego osobliwości i nielicznych jego zabytków dziejowych, zapewnieniem, że jeżeli komisya, której komitet zjazdowy wydanie „Przewodnika“ poruczył, niedość może starannie oddany jej a bardzo obfity w zajmujące szczegóły rękopis pana Antoniego Schneidra opracowała, winna temu krótkość czasu i szczupłość ram zakreślonych, a nie brak jak najlepszych dla miłych gości chęci.

We Lwowie 10. Sierpnia 1871.



Spis Rozdziałów.

Początek i dzieje miasta Lwowa.

Głównejsze place i ulice.

Okazalsze zabudowania.

Zakłady publiczne.

Statystyka miasta Lwowa.

Wysoki Zamek.
